Nr. 169. piątek 27 lipca 1928. Rok XLVII.

NOWA REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 2 po południu

Prenumerata miesięczna: Bez odnoszenia 4·— zł. Z odnoszeniem 4·50 „ Z przes. poczt. 4·50 „ Zagranicą . . . 8·— „

20 groszy Cena numeru

Adres Redakcji: ul. Wielopole L. 1. Telefon Nr. 3542 i 4450.

Adres Administracji: Ul. Wielopole L. 1. Telefon Nr. 1572, 3542 i 1198.

Nr. czeku PKO. 400.402.

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy: Zwykłe . . . . . 15 gr. Nadesłane . . . . 35 „ Po kronice . . . 45 „ Na I-szej stronie 50 „ Drobne od słowa 7 „

Układ tabelaryczny o 50% droższy.

Załączniki wedle umowy.

Wyłączne zastępstwo na zachodnią Europę: M. DUKES, Następcy WIEDEŃ I. — Wollzeile 16.

Kryzys agrarny w Sowietach.

I.

Kraków, 25 lipca.

W wielu prowincjonalnych miastach rosyjskich miejscowe władze wprowadziły — karty chlebowe. Wprawdzie rząd moskiewski pokasował natychmiast te zarządzenia ze względu na fatalne wrażenie, jakie musiałoby wywołać wszędzie to nagłe zastosowanie wojennych sposobów aprowizacji bez wojny, ale samo skasowanie kart chlebowych chleba nie przysporzyło. Brakuje go ludności miejskiej szczególniej w miastach średnich. Zmartwychwstały ogonki przed piekarniami. Chleb stracił niedawną jeszcze swą białość i staje się coraz ciemniejszym stosownie do podnoszenia wysokości wymiału. Jednem słowem kryzys chlebowy w miastach rosyjskich w całej pełni. Dla wojska musiano zboże zakupić za granicą na różnych giełdach europejskich. Obie stolice jak Moskwa i Leningrad tylko z trudem zaopatrywane są w potrzebne ilości mąki. Oczywiście perspektywy silnego wywozu zboża za granicę dla poprawy bilansu handlowego i utrzymania waluty zniknęły prawie doszczętnie.

Skąd się wziął nagle ten ciężki kryzys w ósmym roku pokoju i odbudowy gospodarczej, po pięciu z rzędu urodzajach dobrych lub wyżej niż średnich? Otóż całkiem na pewne kryzys ten nie spadł wcale z nieba. Manifestuje się w nim poprostu z rosnącą siłą ten cały ogrom przewrotu socjalnego i gospodarczego, który przez rewolucję został dokonany w rosyjskich stosunkach agarnych. Skutki tego przewrotu rozwijały się stopniowo i sumowały, aż teraz właśnie zaczynają działać w formie kryzysu, który posiada wszystkie cechy długotrwałości. Nie jest to pospolity przednowek, nie jest błąd rachunkowy w ocenie wysokości zbiorów i martwych rezerw i spowodowana przez ten błąd przesada w eksporcie zagranicznym, nie jest to wreszcie skutek lokalnych nieurodzajów. Jest to rezultat rewolucji rosyjskiej w ogólności, a agrarnej w szczególności, któremu potrzeba przypatrzeć się bliżej, ponieważ w zagadnieniu wyżywienia mieści się klucz do całej przyszłości Sowietów, ich dalszej ewolucji i ich losów w ogóle.

W przededniu rewolucji Lenin podobnie jak cały w ogóle socjalizm szczegółowo opracowanego programu argarnego nie posiadał. Wystarczyło mu do celów taktycznych tylko hasło współdziałania rewolucyjnego chłopa z rewolucyjnym proletarjatem. Kiedy w drodze szybkich przemian wytworzyła się dla bolszewików sytuacja bezpośrednio rewolucyjna i kiedy zdobycie władzy przez nich stało się aktualne, Lenin adoptował poprostu program agrarny lewych socjal rewolucjonistów, rzucając hasło dzikiej reformy agrarnej przez proste wywłaszczenie bez odszkodowania. Pozory socjalizmu zachowano w ten sposób, że zadekretowano zniesienie własności prywatnej na ziemie, uznano ją w całości za własność państwową, dopuszczając na niej tylko posiadanie i użytkowanie, podlegające zresztą prawu dziedziczenia.

Samego aktu podziału wywłaszczanej nagle ziemi rząd rewolucyjny bolszewicki nie zorganizował ani nie przypilnował. Nie miał w tym względzie żądnego opracowanego programu. A gdyby go był nawet miał, byłby on pozostał na papierze dla braku sił potrzebnych do jego wykonania. Podział wywłaszczanej ziemi odbył się też samorzutnie gminami lub co najwyżej okręgami bez uwzględnienia jakichkolwiek wskazań racjonalnej polityki demograficznej, zmiany w rozsiedleniu i bez rozrzedzania istniejących już zbyt wielkich skupień. Parcelacja, przeprowadzona bez kapitału, musiała mieć charakter t. zw. „prirezków“, to znaczy dodzielania ziemi do już istniejących gospodarstw tudzież tworzenia nowych, dla braku inwentarzy i kapitału całkowicie niezdolnych do produkcji.

W ten sposób ogromne rezerwy ziemi, jakie przedstawiała rosyjska wielka własność w postaci około 50 miljonów hektarów, zostały wprawdzie prawie w całości podzielone, ale w taki sposób, że sama struktura agrarna, że sam system podziału tej ziemi zachował wszystkie swoje ujemne strony z okresu przedrewolucyjnego więc przedewszystkiem nierównomierność rozsiedlenia, nadmierne zagęszczanie ludności rolniczej w jednych rejonach przy równoczesnem jej rozrzedzeniu w drugich. W praktyce była to poprostu stara Stołypinowska reforma agrarna, oparta na tworzeniu gospodarstw t. zw. „otrubnych“ i „futornych“ — wydzielonych z gminy i farmerskich, wykonana sposobami rewolucyjnemi i w tempie rewolucji.

Taka metoda rewolucji agrarnej musiała z konieczności zniszczyć system produkcyjny rolniczy stary, nie dając na jego miejsce nowego. Miejsce jakiegokolwiek planu zajęło tu czyste samorództwo. Bolszewicy sami nie zdawali sobie sprawy z tego, co się właściwie na wsi rosyjskiej stało i jakie będą konsekwencje tych przewrotów. Teraz po dziesięciu latach konsekwencje te zaczynają się same przez się układać w łańcuchy faktów i zjawisk i dochodzić do świadomości rządzących. A suma tych wszystkich spostrzeżeń i doświadczeń wyraża się krótko w tem, że w Rosji sowieckiej rozpoczął się długotrwały kryzys produkcyjny w rolnictwie.

Ciężkości tego kryzysu nie zmniejsza bynajmniej fakt, że pod względem produkcji ilościowej rolnictwo rosyjskie osiągnęło już prawie poziom przedwojenny. Przyczyny bowiem kryzysu leżą całkiem gdzie indziej. Przedstawił je niedawno Stalin w swojej wielkiej siedmio czy ośmiogodzinnej mowie, w której wyświetlił wytworzoną sytuację na podstawie całkiem nowych danych cyfrowych i z całkiem nowych punktów widzenia.

Przedwojenna globalna produkcja rolnicza Rosji na jej dzisiejszym obszarze wynosiła 84 miljony tonn rocznie. Z tej ilości 76 procent szło na wyżywienie ludności rolniczej, a pozostałe 26 procent na wyżywienie miast i eksport zagraniczny. Gospodarstwa chłopskie uczestniczyły w tym wywozie do miast i zagranicę w stosunku bardzo niewielkiem. W ośmdziesięciu procentach pokrywała go wielka własność. Obecnie, gdy wielka własność przestała istnieć, zjawisko, że chłop sam wyprodukował i sam zjadł, zapanowało w nowym porewolucyjnym systemie agrarnym rosyjskim. Wyliczono, że obecnie produkcja małych chłopów wynosi wprawdzie 85 procent całej produkcji rolnej, gdy przed rewolucją wynosiła 50 proc., to jednak ci mali chłopi oddają na sprzedaż wszystkiego o 1.3 milj. tonn więcej, niż oddawali wtedy, kiedy ich produkcja wynosiła tylko 50 proc. ogólnej.

Wogóle ilość produktów rolnych oddawanych na sprzedaż do miast i na eksport zagraniczny zmniejszyła się i wynosi nie jak przed rewolucją 26 ale 14.7 procent produkcji ogólnej. Więc na użytek własnych miast i zagranicy rolnictwo rosyjskie dostarcza dzisiaj o połowę mniej, niż dostarczało przed rewolucją.

Nowa skarga Litwy do Ligi Narodów.

Berlin, 25 lipca. (PAT) B. Wolffa podaje **z Kowna notę rządu litewskiego, złożoną w generalnym** sekretarjacie Ligi Narodów. Nota ma następujące brzmienie:

„Panie Sekretarzu Generalny! Niedawno temu pojawiły się w prasie wiadomości, że w sierpniu b. r. odbyć się mają **w okręgu wileńskim**, na linji demarkacyjnej(!) **wielkie manewry armji polskiej**, jako odpowiedź (?) na **niedawno temu odbyte manewry armji litewskiej w miejscowości Warenai.**

Co się tyczy rzekomych manewrów litewskich, to takich wogóle nie było. **Co prawda w Warenai odbywają się każdego lata ćwiczenia artylerji litewskiej w strzelaniu,** o czem jednakowoż rząd litewski **zawiadamia rząd polski dla uniknięcia wszelkich nieporozumień.** Artylerja polska odbywa również ćwiczenia w rejonie Święciany-Pabradaj (?), na linji demarkacyjnej (!). Tego rodzaju ćwiczenia nie wywołały jednakowoż nigdy żadnych nieporozumień między jedną i drugą stroną.

Zupełnie inaczej przedstawia się natomiast kwestja manewrów armji polskiej obok linji demarkacyjnej. (?) Skoncentrowanie wielkich oddziałów wojsk polskich w tym rejonie **wywołać musi tak wielkie niebezpieczeństwo dla Litwy (!?)**, że rząd litewski będzie **zmuszony ze względu na bezpieczeństwo wzmocnić siły wojskowe na punktach oporu.** W tych warunkach dojść może do **wydarzeń, zagrażających pokojowi.**

Zawiadamiając o tem Pana, mam zaszczyt prosić Waszę Ekscelencję o zbadanie tej sprawy, a w razie pozytywnego wyniku o **powołanie organu, mającego przeciwdziałać ewentualnym konfliktom** na granicy polsko-litewskiej **co przewidziane jest w rezolucji Rady Ligi Narodów z 10 grudnia 1927 r. (?)**

—0—

MICHAŁ RUSINEK.

Okno „Egipskiej Willi“

(Dokończenie).

— No, dobrze, dobrze, prowadź nas szybko do tego niebieskiego pokoju.

— To jest... do... pani...?

— Do pani? Co ty pleciesz, człowieku? Czy i ty masz niedobrze w głowie? Jak powiedziałeś, do pani?

Strach jakowyś począł trząść ciałem służącego, tak, że nie wiele można było zrozumieć z jego odpowiedzi.

— Tak, panowie, sami zobaczycie... Ona już tak dwa... lata...

Postępując za służącym weszli do jakiegoś olbrzymiego pokoju. Uderzył ich zaduch, wiejący z każdego kąta mieszkania. Marcinkowski, który tu bywał dawniej częstym gościem, nie mógł się wydziwić.

— Stanisławie, to salon, nieprawdaż?

— Tak, panie!

— Ale cóż tu za nieporządek!

— Pan nie pozwoli sprzątać, odkąd pani niema! Ale ciszej...!

Gdzieś za którąś ścianą salonu rozległ się napozór wesoły śmiech. Było jednak w nim coś tak nienaturalnego i groźnego zarazem, że adwokat ścisnął dłoń lekarzowi.

— To Sawa! — szepnął przytem.

— Tak, ale gdzież to, gdzie?

— Ot tu! — wskazał Stanisław ręką podłużny kilim, zawieszony na murze.

Zbliżono się ku ścianie. Kilim był tylko zasłoną, ukrywającą za sobą wąskie, metalowe drzwi. Służący, który z bezgraniczną trwogą przystępował do drzwi, szepnął do ucha lekarzowi:

— Tam, u góry guzik!

Marcinkowski nacisnął kościany krążek. — Bez szelestu, cicho całkowicie drgnęły drzwi i poczęły się uchylać wolno na bok. Były otwarte.

Na środku pokoju, oświetlonego z boku trzema niebieskiemi tarczami stał Sawa, w wymiętem, przemoczonem ubraniu. Jego zamglone a szeroko otwarte oczy nie pozwalały ani na chwilę wątpić... ten człowiek był warjatem. Podparł się rękami pod bok i patrząc w lewą stronę pokoju śmiał się, przeplatając śmiech słowami:

— Ha, ha, ha! Słuchaj kochanie! Omal, że cię dziś nie zdradziłem. Chcieli mnie te durnie w klubie zatrzymać, ale im czmychnąłem. Hi, hi, hi!

Przyjaciele spojrzeli po sobie.

— Ktoś tam jest u niego — przemknęło im po mózgu.

Tymczasem Sawa, spoglądając ciągle w bok pokoju, mówił:

— Ale kochanie, czas najwyższy, żebym ci uprzyjemnił wieczór! Cóż wolisz na początek? Hm, może nowinki ze świata? He, he, widzę, że się uśmiechasz, no więc dobrze, przeczytam ci naprzód „Trybunę Poranną“, a potem jakieś poezje. Ty się wszak kochasz w poezjach! Ale, ha, ha, musimy przecież herbatkę... Stanisław, cymbał, jakoś nie przynosi, muszę mu głupstw nagadać — kierował się ku wyjściu.

Była ostatnia chwila. Kruk i Marcinkowski wyskoczyli z za drzwi.

— Na miły Bóg, skąd wy? — zakrzyknął Sawa z nieopisanym lękiem na twarzy. Równocześnie zaczął wymachiwać nieprzytomnie rękami, jakby chcąc zakryć sobą lewą część pokoju.

— Stójcie, stójcie, ani kroku dalej!

Nie bacząc na słowa Sawy, przyjaciele uchwycili go silnie rękami i teraz dopiero zwrócili wzrok w głąb pokoju.

Przy lewej ścianie gabinetu stało wykwintne, metalowe łóżko, na którem leżała nieruchoma postać. Lekarz, który od paru sekund zbladł śmiertelnie, począł poruszać bez głosu wargami.

— Co mówisz? — zagadnął Kruk.

— To trup...!

— Co?

— Tak, żona Sawy!

Puścił z rąk egiptologa i pochylił się nad łóżkiem. Tak, miał rację. To była jakimś przedziwnym sposobem spreparowana mumja doktorowej Sawowej. Wygląd mumji był jednak tak niesłychanie żywy, że psychjatra zamienił się cały w podziw. Mimowoli wyciągnął dłoń, by dotknąć nią tego zabalsamowanego ciała.

— Jezus Marja! Nie dotykaj! — krzyknął Sawa w panicznym strachu.

Było już jednak zapóźno. Dłoń lekarza dotknęła na moment zwłok, a równocześnie prawie psychjatra odskoczył w tył z nadętemi lękiem oczyma.

Alabastrowa bowiem barwa mumji poczęła błyskawicznie ciemnieć.

— Nastąpi wybuch! W środku mumji jest próżnia! Boże drogi, zabiłeś mi moją miłość! — jęknął Sawa głosem pełnym rozpaczy.

Jakoż w ostatniej chwili postać drgnęła nieco a bezpośrednio potem huk rozpruł powietrze i tuman pyłu wzniósł się w górę.

W moment potem na posłaniu widniały długie popiołowe smugi, a u stóp łóżka egiptolog wił się ze łzami w oczach.

Po paru minutach Marcinkowski, ochłonąwszy z wrażenia, ozwał się w stronę Kruka:

— Płacze, to dobry znak. Nastąpiło przesilenie w chorobie. Teraz mam nadzieję go uratować.

—0—

Nota litewska wywołała oburzenie nawet w prasie niemieckiej.

Berlin, 24 lipca. (PAT). „Vossische Zg." nazywa notę litewską do generalnego sekretarjatu Ligi Narodów **dziwnem posunięciem na szachownicy**, wywołanem ostatniem memorjałem Polski **w sprawie konfliktu polsko-litewskiego**, a prawdopodobnie w szerszym jeszcze stopniu nieprzychylnemi dla Litwy komentarzami z jakiemi większa część prasy Światowej powitała memorjał Polski.

Dziennik pisze: „Fakt, że nota litewska wspomina z naciskiem o linji demarkacyjnej nigdy już nie może wywołać zdziwienia, jeśli uwzględni się **emanację kowieńskiej sztuki dyplomatycznej**, która znalazła swój wyraz w dekrecie konstytucyjnym Waldemarasa. Bardziej natomiast zdumiewa swoboda z jaką p. Waldemaras próbuje za pomocą konstrukcji o zagrożeniu ze strony Polski bezpieczeństwa **osłabić skargę Polski w sprawie nieustępliwego stanowiska litewskiego w konflikcie polsko-litewskim.**

Dziennik wskazuje, że **ani zapowiedziane na terenie wileńszczyzny ćwiczenia wojskowe, ani też zjazd legjonistów w Wilnie nie mogą same przez się zagrażać bezpieczeństwu Litwy.** Powołując się na to, że Polska posiada w sporze z Litwą nader korzystną pozycję z tego powodu, **iż nie potrzebuje uciekać się do demonstracji na granicy** mogącej pomóc politykom litewskim do odzyskania utraconych atutów.

„Vossische Zeitung" wyraża nadzieję, że aranżerowie zjazdu legjonistów będą w wystąpieniach swoich kierowali się wskazanym umiarem, co będzie dla nich tem łatwiejsze, **że Polska zgoła nie ryzykując może okazać się wobec Litwy wspaniałomyślną".**

—0—

Angielska polityka gospodarcza.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Londyn, 25 lipca. Izba gmin **odrzuciła 331 głosami przeciw 151 wniosek partji pracy o wyrażenie rządowi wotum nieufności.**

W dyskusji oświadczył premjer **Baldwin**, że podsekretarz stanu ministerstwa kolonij uda się wkrótce do Kanady, Australji i Nowej Zelandji, celem odbycia narad, planowanych przez ministra kolonij Amery. Dalej przedstawił Baldwin propozycje rządu w sprawie **ulg dla przemysłu węglowego**, zaznaczając, że zmniejszenie kosztów transportu jest częścią składową propozycyj rządu oraz zapowiedział **wprowadzenie tych ulg na grudzień** br. Dalej wypowiedział się **przeciw interwencji w sprawie ukształtowania się systemu fiskalnego**, pozostawił jednak do swobodnego uznania rządu zarządzenia ochronne, jakie uzna za konieczne.

Konserwatywne koła parlametarne są rozczarowane, że Baldwin nie przewidział w przemówieniu **żadnych ulg dla przemysłu żelaznego i stalowego.**

Zaniepokojenie wywołało również oświadczenie się kanclerza skarbu Churchilla przeciw interwencji w kształtowaniu się systemu fiskalnego. Konserwatyści postanowili odbyć w poniedziałek zebranie, celem omówienia mowy Churchilla.

—0—

Koncentracja wojsk litewskich na granicy polskiej.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Wilno, 25 lipca. Donoszą z pogranicza polsko-litewskiego **o podejrzanych ruchach wojsk litewskich w kierunku granicy polskiej.** Na granicy polskiej znajduje się część garnizonu z Kowna, Szabel, Klajpedy, Marjampola oraz z Kalwarji. Przesunięcia te pozostają **w związku z kongresem legjonistów w Wilnie.**

—0—

Ruch rewolucyjny w Hiszpanji.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Paryż, 25 lipca. Z Carcassonny, gdzie przebywa w więzieniu czterech aresztowanych niedawno anarchistów hiszpańskich, donosi korespondent „Journala" o zamiarach ich popleczników. Jeden z nich oświadczył w śledztwie, że mu powiedziano, iż z Narbonne miał wyjść **ruch rewolucyjny celem obalenia króla Alfonsa.** Dlatego przybył dowiedzieć się, czy nie jest potrzebny.

Inny anarchista, nazwiskiem Alfons Juan, skarbnik komitetu rewolucyjnego wschodnich Pirenejów, oświadczył, że anarchiści zebrali się w Narbonne, by **odebrać wskazówki polityków hiszpańskich, którzy kierują ich ruchem.** Propaganda ich ma na celu **obalenie dzisiejszego ustroju i założenie republiki. Rewolucję prowadzą bez namysłu i nieustraszenie, skoro tylko będą gotowi.**

Pozatem Alfonso Juan wymienił nazwisko **generała hiszpańskiego, który ma dokonać zamachu stanu.**

Oprócz powyższych czterech anarchistów miano w ostatnich dniach aresztować szereg osób, mających związek ze spiskiem.

Reformy i inwestycje kolejowe.

Warszawa, 25 lipca.

Minister komunikacji inż. **Kuehn** przyjął wczoraj popoł. przedstawicieli prasy na konferencji i przedstawił stan gospodarki kolejowej, podnosząc, że obecnie koleje posiadają budżet zrównoważony, który — jak wykazuje zestawienie na rok 1927/28 — posiada nadwyżkę dochodów nad rozchodami w kwocie 257,214.000 zł., z czego 51 mil. zł. koleje przekazały skarbowi państwa, 115,200.000 pochłonęły inwestycje i odbudowa zniszczonych przez wojnę objektów, zaś 85 mil. zł. zatrzymanych zostało na pokrycie wydatków związanych z inwestycjami i odbudową w roku 1928/29.

Polityka taryfowa prowadzone jest ściśle w porozumieniu ze sferami gospodarczemi państwa i dostosowywana do ogólnej polityki gospodarczej kraju. Taryfa kolejowa jest odbiciem potrzeb gospodarczych kraju. Deficytowa dotychczas i bardzo niska w porównaniu z taryfami kolejowemi innych państw polska taryfa na przewóz osób zostanie z tego powodu z dniem 15 sierpnia podwyższona o 20 proc.

Podwyżce 20 proc. podlegają bilety na przejazd klasą I, II i III., natomiast bilety klasy 4-tej podrożeją od 30 do 35 proc.

Ceny biletów okresowych, tygodniowych i miesięcznych ulegną podwyżce od 5 do 10 proc. Natomiast taryfa bagażowa i dla przesyłek pośpiesznych pozostanie nadal bez zmiany.

Poza taryfami główną troską i zadaniem zarządu kolejowego jest rozszerzenie sieci kolejowej tak, aby docierała ona do jak najdalszych zakątków kraju. Polskie koleje pragną rozbudowę dostosować ściśle do wymagań rozwijającego się szybko u nas życia gospodarczego i budują przedewszystkiem te linje, których domaga się interes kraju i jego ekspanzja gospodarcza.

Inwestycje i racjonalna konserwacja sieci kolejowej wyłaniają konieczność stałego uzupełniania taboru kolejowego, wskutek czego ministerstwo komunikacji zamawiać musi rok rocznie większą ilość nowych parowozów, wagonów osobowych i towarowych i to czyni jedynie wyłącznie na rynku krajowym, chcąc w ten sposób przyczynić się do popierania polskiego przemysłu.

W ciągu pierwszej połowy bieżącego roku wytwórnie krajowe dostarczyły ministerstwu 80 nowych parowozów i 2475 wagonów towarowych. Wagony osobowe budowane są w polskich wytwórniach wyłącznie ze stali, co daje większą gwarancję bezpieczeństwa na wypadek zderzenia się i t. d.

Sprawność działania kolei jest uzależniona od doświadczenia i fachowości personalu. Z tego też względu ministerstwo komunikacji, chcąc zapewnić dopływ nowych sił technicznych, przyznało młodym inżynierom specjalne dodatki miesięczne od 200 do 500 zł., zwłaszcza dla tych, którzy prócz swej normalnej pracy, zajmują się pracami przy robotach budowlanych lub pomiarowych.

Pozatem ministerstwo utworzyło 100 stypendjów dla studentów i techników po 120 zł. miesięcznie, chcąc zachęcić ich do wstępowania na służbę kolejową po ukończeniu studjów.

Jednem z pierwszych zadań ministerstwa komunikacji będzie przeprowadzenie jednolitej pragmatyki służbowej oraz oddzielnej ustawy o uposażeniach.

Zarząd kolei musi dbać o jak najbardziej sprawne funkcjonowanie kolei w najmniejszych nawet szczegółach, tak, aby pasażerowie nie mieli powodu do uskarżania. Ministerstwo komunikacji z tego też względu opracowuje rok rocznie rozkłady jazdy w ten sposób, aby dogadzały one jak najbardziej podróżującej publiczności, zwiększając w okresie letnim liczbę pociągów podmiejskich i kąpielowych na linjach najbardziej uczęszczanych, a nadto wprowadzają specjalne pociągi uzdrowiskowe między najważniejszemi miastami polskiemi i uzdrowiskami.

Przechodząc do kwestji komercjalizacji, minister stwierdził, że nie chce narazie tego poruszać, gdyż jest to pojęcie tak rozległe, że należałoby przedtem wypowiedzieć expose, jak należy powyższe słowa interpretować. Minister nie chce tego uczynić, postanawiając zaznajomić się z tem dopiero i zbadać budżet kolei, jej dochodowość, a następnie dopiero przystąpić do powyższej sprawy.

—0—

Rok budżetowy zapowiada się dobrze.

Warszawa, 25 lipca.

Korespondent warszawski „Il. Kurjera Codz" podaje następujące dane, dotyczące sposobu wykonywania budżetu na rok bieżący.

Jak się dowiaduję, **pokryte z nadwyżką 33 miljonów zł. rzeczywiste wydatki w pierwszym kwartale roku budżetowego 1928/29, wynoszą 25 proc. całorocznego preliminarza.** Ponieważ w pierwszym kwartale wypłacono urzędnikom **cały dodatek, nieprzewidziany w budżecie,** a mimo to wydatkowano tylko **jedną czwartą budżetu,** jest to najlepszym dowodem, iż **wydatki są utrzymywane w granicach ścisłej konieczności,** a zatem zasadnicza linja wytyczna rządu w zakresie gospodarki finansowej, to jest stała **równowaga budżetowa, nie uległa żadnej zmianie.**

Również nie **można skonstatować poruszonej przez niektóre organy prasowe sprawy osłabienia siły podatkowej ludności.** Ogólna suma **dochodów państwowych,** która wpłynęła w pierwszym kwartale bieżącego roku budżetowego 1928/29 wynosi **przeszło 683 miljonów,** a więc znowu z górą **26% sumy preliminowanej w budżecie,** skąd oczywiście największą rolę grają dochody **zdanin publicznych i monopolów,** które dały **602 miljonów zł., t. j. 27.5% budżetu.**

Szczególnie miarodajnem dla oceny siły podatkowej ludności są **podatki bezpośrednie,** które przyniosły **172 milj. zł.,** a więc **prawie jedną trzecią sumy preliminowanej na cały rok,** przyczem pamiętać należy, że w miesiącach sprawozdawczych przypada **płatność bardzo małej ilości podatków.**

Charakterystycznem jest w tym względzie **porównanie z dochodami zdanin publicznych i monopolów za okres kwiecień i czerwiec w roku 1927,** w którym to czasie wpłynęła **493 mil. zł.**

Bieżący rok budżetowy nie powinien być zatem, zdaniem naszych miarodajnych czynników, **gorszy od poprzedniego!**

Pamiętać należy o tem, że nadwyżki z dochodów uzyskanych ze źródeł budżetowych muszą być **przedewszystkiem użyte na pokrycie 15% podwyżki uposażeń urzędniczych, wynoszącej 130 mil. zł.** w ciągu całego roku. Podczas, gdy **w roku 1927,** przyznawano jednorazowe zasiłki płatne **w okresach** dla skarbu państwa, **szczególnie dogodnych,** t. j. na jesieni i zimie, który to wydatek czeka **skarb z tytułu wypłaty zasiłku inwalidom.**

Dowiaduję się również, że **nadzwyczajny budżet inwestycyjny** uchwalony na **wniosek rządu z końcem marca 1928 r., jest w toku wykonywania.** Oczywiście każda budowa wymaga **szczegółowych planów,** tak, że rozpoczęto od tych budowli, **których plany były już gotowe.**

Budżet inwestycyjny będzie realizowany **w tempie przyspieszonym** w obecnym sezonie tembardziej, że **jest na te wydatki całkowite pokrycie w sumie w wysokości 88 mil. zł. udzielonych na ten cel z nadwyżki budżetowej z 1927/28 r.**

—0—

O usunięcie bierności bilansu handlowego.

Warszawa, 25 lipca.

Prezes Banku Gospodarstwa Krajowego, gen dr. Roman **Górecki,** przed swoim wyjazdem z Gdańska, udzielił prasie krótkiej rozmowy na temat **wyniku rozmów, przeprowadzonych w Gdańsku** z miarodajnemi czynnikami.

Gen. Górecki stwierdził, że jest przekonany, że obecnie rozpocznie się **nowa era w stosunkach polsko-gdańskich,** era rzeczywistej współpracy na polu gospodarczem. Urzeczywistnienie tych zamiarów nie napotka na żadne trudności, **jeżeli obie strony okażą dobrą wolę.**

W dalszym ciągu rozmowy gen. Górecki poruszył **kwestję obecnej gospodarczej sytuacji Polski** i stwierdził, że najważniejszem zadaniem, które oczekuje rząd i jego organ wykonawczy na polu finansowem: Bank Gospodarstwa Krajowgo, jest **sprawa bierności bilansu handlowego. Bierność bilansu handlowego** wprawdzie sama w sobie nie przedstawia jeszcze **niebezpieczeństwa.** Dotychczas, mimo, że bilans handlowy **oddawna jest bierny, zapas walut w Banku Polskim zmniejszył się tylko o 80 mil. zł.** W każdym bądź razie obecnie rząd jest zobowiązany zapobiec ewentualnym ujemnym skutkom w przyszłości i z tego powodu **rząd już w najbliższym czasie rozpocznie zakrojoną na szeroką skalę akcję, mającą na celu zwiększenie eksportu,** a tem samem **usunięcie bierności bilansu handlowego.**

—0—

Jen. Górecki gościem senatu gdańskiego.

Gdańsk, 25 lipca. Na cześć przebywającego w Gdańsku prezesa Banku Gospodarstwa Krajowego **gen. Góreckiego,** wydal dziś senat W. M. w ratuszu **przyjęcie, w którym** m. in. wzięli udział: wiceprezes senatu W. M. **Gehl,** senator dr. **Strumpf,** sen. **Jewelowsky** i dr. **Kamnitzer,** wysoki komisarz Ligi Narodów **Hammel,** komisarz gen. Rzeczypospolitej w Gdańsku min. **Strassburger,** oraz przedstawiciele **kupiectwa gdańskiego i polskiego.** Podczas obiadu przemawiał wiceprezes senatu **W. M. Gehl,** wygłaszając dłuższe przemówienie. Na przemówienie to odpowiedział gen. Górecki. Oba przemówienia były **transmitowane z sali ratusza przez radjostację gdańską.**

Życzliwe i przychylne przyjęcia wystąpienia gen. Góreckiego w Gdańsku przez prasę miejscową wszystkich odcieni i przez szerokie koła ludności W. M. **zaniepokoiło tutejszych nacjonalistów niemieckich,** którym polityka porozumienia prowadzona przez rząd polski w stosunku do Gdańska i **także polityka senatu gdańskiego, jest bardzo nie na rękę,** albowiem psuje ich plany mające na celu **niedopuszczenie do stworzenia w stosunkach polsko-gdańskich spokojnej atmosfery.**

Powrót Prezydenta Rzeczypospolitej do Poznania.

Poznań, 25 lipca (PAT.) Wczoraj około 5 po południu powrócił tu po 3-dniowym pobycie **w Gdyni Prezydent Rzplitej.** O godzinie 6 wieczór p. Prezydent obecny był na odczycie ministra przemysłu i handlu inż. Kwiatkowskiego p. t.: Współczesne zagadnienia ekonomiczne na tle zagadnień politycznych. O 9-tej p. Prezydent zaszczycił swą obecnością zebranie towarzyskie, urządzone przez Izbę przem.-handlową w Poznaniu.

Ustrój Najwyższej Izby gospodarczej.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 25 lipca. Komisja powołana do organizacji Najwyższej Izby gospodarczej opracowała już **plan ustroju tej Izby,** który **wzorowany jest na izbach zagranicznych angielskiej i francuskiej.**

Reorganizacja departamentu kultury i sztuki.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 25 lipca. Jak się dowiaduję, projektowana jest w ministerstwie oświaty **reorganizacja departamentu kultury i sztuki.** Reorganizacja ma iść w kierunku **zwiększenia kompetencji departamentu.**

Projekt ustawy o buchalterach przysięgłych.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 25 lipca. Ministerstwo Skarbu uzgodniło i ostatecznie ustaliło tekst **ustawy o buchalterach przysięgłych.** Ustawa wniesiona będzie w **jesieni** na sesję pod obrady ciał ustawodawczych.

Dziwne praktyki sądu bydgoskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 25 lipca. Dzisiejszy „Głos Prawdy" w związku z eksperymentem sądu powiatowego w Bydgoszczy zamieszcza artykulik, stwierdzając, że **sąd powiatowy w Bydgoszczy stanowczo pretenduje do najbardziej nowoczesnego sposobu urzędowania.** Oto ni mniej ni więcej żąda, aby zbrodniarze wszelkiej kategorji, podlegający temu sądowi **przeczuwali sami dzień i godzinę, w których rozprawa ma się odbyć i zjawiali się na miejscu bez jakiegokolwiek uprzedniego zawiadomienia.** Możliwem jest, że p. sędzia bydgoski wypróbował swoje zdolności przekazywania własnych myśli na najbliższej rodzinie i domownikach, ale zasiąg jego myśli nie sięga jeszcze Warszawy. Jednak we funkcjonowaniu sądu powiatowego w Bydgoszczy są **pewne mankamenty, jak się to z redaktorem Stankiewiczem z Krakowa zdarzyło,** którego wprawdzie **przymusowo ściągnięto do tego sądu,** ale jedynie po to, **aby mu oświadczyć, że wcale tam nie był potrzebny.** Trudno, nie wszystkie eksperymenty magiczne udają się.

—0—

Wycieczka dziennikarzy polskich w Szwecji.

(Telegram własny „N. Reformy").

Sztokholm, 25 lipca. Wczoraj wieczorem przybyło tu 12 dziennikarzy polskich, odbywających podróż naokoło Szwecji. Wycieczkę urządziło poselstwo szwedzkie w Warszawie. Dziennikarze zwiedzą najpiękniejsze i najbardziej zajmujące okolice Szwecji południowej i środkowej.

Sprawa komunizmu w Polsce na kongresie Kominternu.

Moskwa (AW). Wczoraj na nadzwyczajnem posiedzeniu plenarnem III kongresu Kominternu, na którem rozpatrywane były **sprawy polskiej partji komunistycznej,** oraz partji komunistycznej Zachodniej Białorusi, kongres powziął szereg uchwał, które trzymane są w tajemnicy. Wyłoniona ma być **specjalna komisja dla sprawy komunizmu w Polsce,** która będzie obradowała jednocześnie z obradami kongresu.

Dział giełdowy.

Kraków, 25 lipca.

AKCJE CHWIEJNIE, DOLAR NIECO SŁABIEJ

Dziś w prywatnych obrotach panował na rynku efektów do chwili rozpoczęcia oficjalnego zebrania nastrój chwiejny, przy braku zainteresowania. Jedynie mała ilość papierów w minimalnych tranzakcjach, przy słabych obrotach. Ruch ospały. Kursa kształtowały się w przybliżeniu następująco: Bank Polski 178—179, Tohan 14, Chybie 68—69, Piasecki 12, Lokomotywy 125, Cegielski 44, Dolarówka 87—88.

Na rynku walutowym lekka zniżka dolara got. przy większem zaofiarowaniu towaru i małych obrotach. W Krakowie dolar got. 8.88—8.88½, czeki bank. 8.90—8.90½, w Warszawie dolar 8.87 3/4—8.88 1/4, czeki 8.89 3/4 do 8.90 1/4, w Lwowie dolar 8.87 3/4—8.88 1/4, czeki 8.90—8.90½, w Katowicach dolar 8.88—8.88 1/4, czeki 8.90 1/4—8.90 3/4, Bank Polski bez zmiany.

Giełda szwajcarska.

Zurych, 25 lipca. (PAT) Paryż 20.33, Londyn 25.23½, Nowy Jork 5.19.27½, Belgja 72.30, Włochy 27.18½, Hiszpanja 85,50, Holandja 209, Berlin 123.96, Wiedeń 73.27½, Sztokholm 139.05, Oslo 138.72½, Kopenhaga 138.77½, Sofja 3.75 1/4, Praga 15.38 3/4, Warszawa 58.20, Budapeszt 90.53½, Białogród 9.12.80, Ateny 6.75, Konstantynopol 12.64, Bukareszt 9.16½, Helsingfors 113.08, Buenos Aires 219½.

—0—

Wiadomości krakowskie.

—o§o—

Wybory do Izb rzemieślniczych we wrześniu.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 25 lipca. Wybory do Izb rzemieślniczych na terenie całego państwa odbędą się we wrześniu. Władze rozpoczęły już rejestrację wszystkich rzemieślników.

—o§o—

Kraków pokryty jest siecią przemytników.

Donosiliśmy wczoraj oolbrzymiej aferze przemycania saharyny do Krakowa. Dziś notujemy dwie dalsze afery przemytnicze.

PRZEMYTNICY JEDWABIU.

W Krakowie wykryto w jednym ze sklepów w Rynku głównym własności niejakiego Pinkasa Ritermana **166 kg. jedwabiu,** na który pominiony kupiec nie miał deklaracyj celnych. Towar ten zakwestjonowano. Stratę jakąby poniósł skarb państwa przez nieopłacenie za ów jedwab należytości celnych określa urząd celny **na trzydzieści kilka tysięcy.**

Pinkas Riterman **wyjechał zagranicę** i nadesłał z tamtąd świadectwo lekarskie, iż pobyt tam jest dla jego zdrowia konieczny. Dalsze dochodzenia są w toku. Jedwab został przemycony zapewne przez „zieloną granicę" na G. Śląsku. Wykrycie owej afery w Krakowie urząd celny zawdzięcza ref. mg. Holocherowi oraz raf. Stefanowi Dudakowi.

TYTOŃ I PAPIEROSY AUSTRJACKIE.

Dowództwo straży granicznej od pewnego czasu ifnormowane było o pojawieniu się na rynku krakowskim większej ilości szmuglowanych papierosów oraz tytoniu. Tytoń ten sprowadzają przez „zieloną" granicę przeważnie z Austrji i częściowo z Czechosłowacji.

W drodze poufnej informacji zainteresowane władze ustaliły, gdzie magazynowany jest szmuglowany towar. Ustalono dalej, że na czele bandy przemytniczej stoi „wykwalifikowany" przemytnik Steuer Mozes, zam. na Placu Wolnica 9 w Krakowie.

Straż graniczna przystępując do likwidacji afery przemytniczej, postanowiła sobie za zadanie zakończyć jaknajprędzej sprawę, aby uniemożliwić dalszy przemyt. Zarządzono więc rewizję u herszta bandy przemytniczej Steuera. eTn jednak, przeczuwając co się święci — zdołał zbiec.

Poza Steuerem Mozesem, przeprowadzono dewizję u brata jego i ojca, których po wynikach rewizji aresztowano. Przytrzymano również i osadzono w więzieniu śledczem, głównego wspólnika Steura — Kleina Hermana, zam. na ul. Brzozowej 16. W czasie rewizji domu Kleina zabrano większą ilość (najprzedniejszych gatunków papierososów i tytoniu).

Klein, za przykładem swojego wspólnika i szefa Steura usiłował zbiec. Gdy strażnicy przybyli do mieszkania, aby dokonać rewizji, drzwi domu przemytnika były zamknięte. Symulował on swoją nieobecność. Nie widząc innej drogi wejścia, aby się dostać do mieszkania npzemytnika — strażnicy wyważyli drzwi.

Przemytnik w czasie wybijania drzwi do mieszkania, usiłował przemycony towar spalić. Nie udało mu się to jednak.

Został on zaraz w mieszkaniu aresztowany i po przesłuchaniu w urzędzie celnym — osadzony w więzieniu.

Skonfiskowany tytoń przedstawia wartość około 40.000 tysięcy złotych.

WZMOCNIENIE POSTERUNKÓW STRAŻY GRANICZNEJ.

W związku z coraz liczniejszemi aferami przemytniczemi w najbliższym czasie ma nastąpić **wzmocnienie posterunków policyjnych i straży granicznej na tym odcinku granic zachodnich, a to celem ukrócenia wzmagającej się kontrabandy i nielegalnego przekraczania przez granicę, jakoteż unicestwienia obcej akcji wywiadowczej**. Przewidziane jest ustanowienie jednego posterunkowego na przestrzeni jednego kilometra. Dotychczas jeden posterunkowy przypadał na dwa i pół kilometra. Wzmocnienie straży granicznej pociągnie za sobą uzupełnienie o 300 żołnierzy.

—o§o—

Wycieczka Polaków z Danji przybywa dziś do Krakowa.

Dziś o godzinie 5.30 popołudniu przyjedzie z Częstochowy do Krakowa wycieczka Polaków z Danji, w iłości 20 osób. Z wycieczką przybędzie również 3 redaktorów pism duńskich. Przyjęciem wycieczki zajmuje się T. S. L. Wycieczkę rodaków naszych z Danji witamy serdecznie w murach Krakowa.

Udogodnienie w komunikacji kolejowej Krakowa z Zakopanem i Rabką.

Dyrekcja Kolei Państwowych w Krakowie komunikuje: ze względu na wzmożony ruch podróżnych do Zakopanego i Rabki, oraz niemożność pomieszczenia podróżnych w wagonie motorowym, wprowadza Dyrekcja z dniem 28 lipca b. r. między Krakowem a Chabówką, względnie Zarytem zamiast pociągów motorowych, pociągi typu lekkiego z dwoma wagonami pulmanowskiemi III klasy. W bezpośredniem połączeniu w do i od tych pociągów będzie kursował między Chabówką a Zakopanem wagon motorowy. Odjazd pociągu typu lekkiego z Krakowa codziennie o godzinie 18ej, minut 25, odjazd wagonu motorowego z Zakopanego pozostaje niezmieniony. Czas przesiadania w Chabówce, tak przy jeździe z Krakowa jak i do Krakowa, wynosi 4 minuty. Ponadto uruchamia się od podanego powyżej terminu nową parę pociągów motorowych między Chabówką a Zakopanem z połączeniem do i od Rabki i Zarytego. Odjazd nowowprowadzonego pociągu motorowego z Chabówki do Zakopanego o godzinie 8-ej, minut 17, z Zakopanego do Chabówki o godzinie 16-ej min. 28.

Dorożkarz krakowski wywiózł młodą kobietę za miasto i usiłował ją zniewolić.

Ubiegłej nocy dorożką Stanisława Rajcy powracali ulicą Starowiślną państwo M. W okolicy trzeciego mostu dorożkarz, który był w stanie nietrzeźwym wszczął awanturę z panem M. W czasie sprzeczki strącił mu kapelusz. Gdy ów pan wyskoczył z dorożki, by podnieść kapelusz — dorożkarz zaciął konia i uwiózł towarzyszkę p. M. za miasto. Usiłował dopuścić się na niej gwałtu. Podarł na niej suknię i bieliznę. Nieszczęśliwa ofiara poczęła wzywać pomocy.

Nadbiegł posterunkowy, który uwolnił kobietę i aresztował dorożkarza, którego odprowadzono na V komisarjat. Dalsze dochodzenie w toku.

—o§o—

DESZCZ, DESZCZ! Wczoraj koł godziny 3 po połudnu zachmurzyło się nagle w obiecujący sposób, ale zawiodło: pojawiły się rzadkie krople deszczu, które padały przez kilka zaledwie minut, chwilowo występując nieco rzęsiściej — i na tem skończyło się. Nastąpiło wprawdzie pewne ochłodzenie, ale o odświeżeniu roślinności nie mogło być mowy.

Zatc koło godziny 9 wieczorem pojawił się już „prawdziwy" deszcz, a nawet pokazało się kilka dalekich błyskawic. Deszcz trwał niespełna godzinę i odświeżył powietrze w nocy, dziś natomiast jest parno i deszczowo, o godz. 11 przed południem termometr wskazuje 22 C. Lekkie zachmurzenie wskazuje skłonność ku deszczom, a prognoza meteorologiczna zapowiada przelotne deszcze na pónocy i w środku kraju.

REKRUTACJA DO FRANCJI. Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Krakowie zawiadamia, że rekrutacja do Francji odbędzie się dnia 1 sierpnia w Debicy, 3-go w Tarnowie i 4-go w Krakowie. Największe zapotrzebowanie jest na kobiety.

ODMARSZ BATALJONU 20 P. P. NA OSTRE STRZELANIE. W dniu wczorajszym w godzinach wieczornych przeciągnął ulicami miasta bataljon 20 p. p. z orkiestrą, udający się na ćwiczenia w ostrem strzelaniu.

JAK RATOWAĆ W NAGŁYCH WYPADKACH. Kuratorjum krakowskiego okręgu szkolnego projektuje w przyszłym roku szkolnym wprowadzenie w każdej szkole kursów nauki ratownictwa. Na kursa te uczęszczać będą uczniowie klas wyższych, nauczycielstwo i służba. Pozatem projektowane jest rozszerzenie sieci apteczek szkolnych, szczególnie po wsiach okręgu krakowskiego.

FORMALINA ZAMIAST LEMONJADY. W dniu wczorajszym Pogotowie ratunkowe udzieliło pomocy Gałuszce Stefanowi, tapicerowi, który przez pomyłkę, zamiast lemonjady, napił się formaliny. W stanie ciężkim przewieziono go do szpitala. Zaznaczyć należy, iż wydawanie przez apteki lekarsw w flaszkach, przynoszonych przez klijenta, naraża na tego rodzaju wypadki.

NAJECHANY PRZEZ WÓZ. Na ulicy Zabłocie Hersch Taubenblatt, lat 13, został najechany przez wóz i doznał potłuczeń całego ciała. Za woźnicą, który zbiegł, wszczęto poszukiwania.

DOBRANE TOWARZYSTWO. Pod Telegrafem znaleźli się: Jan Kostecki za włamanie do mieszkania Jana Haloty przy ul. Szerokiej 36; Zofja Kryza, lat 27, za kradzież portfelu na szkodę Buchsbauma Feiwela i Juljan Liszczak za kradzież z wozu.

TRZY PARY SPODNI ZNIKŁY Z WYSTAWY. Z wystawy sklepu Salomona Leichera przy pl. WW. Świętych, skradziono ubiegłej nocy trzy pary spodni, marynarkę i płaszcz.

ZAWIEDZIONY WŁAMYWACZ. Do biura Tow. leśnego (Rynek 34) włamał się Tadeusz Kisielewski i porozbijał szuflady w biurkach, w których nie znalazł... niczego. Został aresztowany i odpowiadać będzie nie za kradzież, lecz za uszkodzenie cudzej własności.

PO RUSZTOWANIU DOSTALI SIĘ DOŃ ZŁODZIEJE. Do mieszkania Blocha Abrahama dostali się po rusztowaniu złodzieje i przez okno skradli mu ubranie wartości 300 zł.

Wiadomości z kraju.

Katastrofa samolotu wojskowego

W dniu wczorajszym pod Wrocławiem wydarzyła się **znowu katastrofa samolotowa.** Lecący z Warszawy do Poznania oficerowie 3 pułku lotniczego **Skrzat** i **Ścibor** w pewnym momencie zmuszeni byli wobec **odmówienia posłuszeństwa przez motor lądować.** Odbyło się to tak nieszczęśliwie, że aparat uległ rozbiciu. **Piloci na szczęście wyszli bez szwanku.**

Zamordowanie policjanta.

Z Warszawy donoszą nam:

W dniu wczorajszym na krótko przed północą w pobliżu miejscowości podmiejskiej **Radość** podróżni pociągu kolejki usłyszeli **szereg strzałów.** Natychmiast zaalarmowano posterunek policyjny w Zabrze i w Falenicy, które udały się w kierunku posłyszanych strzałów i znalazły w pobliżu stacji Radość **zwłoki policjanta oddziału konnego** 34-letniego Andrzeja **Gniado.** Obok niego ostatnie tchnienie wydawał koń. Gniado udał się o godz. 11 wieczorem **na objazd powiatu wraz z komendantem** posterunku Radość, przodownikiem **Szaberem.** Zaledwie ruszyli, z pobliskiego zagajnika rozległ się szereg strzałów, które położyły Gniado trupem. Komendant Szaber szczęśliwie ocalał. Zarządzono obławę i stwierdzono, że w sąsiedniej wsi brak jest rzezimieszka **Bieleckiego. Przypuszczają,** że on dokonał napadu na posterunkowego.

—o§o—

MIN. KWIATKOWSKI powrócił dziś rano do Warszawy.

DELEGACJA STOW. NAUCZYCIELI SZKÓŁ POWSZECHNYCH U MINISTRA OŚWIATY. Minister oświaty przyjął w dniu wczorajszym delegację Chrześcijańskiego Narodowego Stowarzyszenia nauczycieli szkół powszechnych. Delegaci przedstawili ministrowi postulaty, uchwalone na zjeździe w początkach lipca b. r. Minister kazał sobie wszystkie uchwały przedłożyć i przyrzekł przychylne rozpatrzenie wszystkich postulatów.

WYCIECZKA GEOGRAFÓW ROŚLIN W ZAKOPANEM. Przy znakomitej pogodzie w dniach 23 i 24 b. m. międzynarodowa wycieczka geografów roślin wyjechała w Tatry i okolice. Dnia 23 b. m. zwiedziła okolice Morskiego Oka. W czasie wycieczki przedmiotem dyskusji i zainteresowania były prace polskich botaników w Tatrach, zwłaszcza górna granica lasu, wykazująca analogię stosunków tatrzańskich do gór innych części Europy i świata. Sprawę gleb górskich referował prof. Uniwersytetu krakowskiego, Włodek, wśród wielkiego zainteresowania i dyskusji, ponieważ ten problem jest ważny i dla nauki i dla stosunków gospodarczo-pasterskich. Dnia 24 b. m. wycieczka przybyła z Morskiego Oka do Zakopanego, gdzie w Kuźnicach podejmowana była przez zarząd Fundacji Narodowej Zakładów Kurnickich. W tymsamym dniu uczestnicy wycieczki, oprowadzani przez kustosza Muzeum Tatrzańskiego, Zborowskiego, zwiedzili dokładnie muzeum, gdzie była również urządzona suszarnia roślin. Następnie odbył się pokaz fotograficzny krajobrazu tatrzańskiego. W specjalnie przygotowanej sali odczytowej prof. uniwersytetu w Zurychu, Ruebel, wygłosił odczyt o zbiorowiskach roślin górskich. Odczyt wywołał żywą dyskusję. Dziś wieczorem odbędą się tańce góralskie w Kuźnicach, jutro wycieczka na Czerwone Wierchy dla zapoznania się z glebami tatrzańskiemi.

ZAGADKOWE MORDERSTWO SCYZORYKIEM. W Oksywji na Pomorzu niejaki Ksawery Szymon zamordował Józefa Westfala, zadając mu kilka ran. Mordercę, który nie chce wyjawić powodu czynu, przytrzymano i przekazano władzom sądowym w Wejherowie.

WIELKI POŻAR LASU. W lasach, będących własnością m. Olkusza i Tow. „Saturn", w pobliżu stacji kolejowej Olkusz—Bukowna, wybuchł pożar, prawdopodobnie od iskry z lokomotywy. Pożar rychło zlokalizowano, lecz widocznie nie zdołano stłumić zupełnie, gdyż dnia następnego, t. j. wczoraj, o godz. 11 przed południem wskutek wichru pożar wybuchł ponownie i począł się gwałtownie rozszerzać, obejmując w krótkim czasie las na przestrzeni 70 morgów i grożąc rozszerzeniem się na dalsze obszary. Do akcji ratunkowe przystąpiło pięć straży pożarnych 300 robotniókw, oraz wezwane przez władze wojsko. Dzięki energicznej akcji, udało się pożar zlokalizować na przestrzeni 70 morgów, do tej chwili jednak jeszcze trwa akcja dogaszania ognia. Groźny ten pożar, to jeden ze skutków długotrwałej posuchy, panującej od szeregu tygodni.

TRZY SAMOBÓJSTWA WŚRÓD WŁOSCIAN. Znamiennym objawem jest, że mania samobójstw, która do tej pory oszczędzała przynajmniej ludność wiejską, weszła dziś powoli w zagrody włościańskie, świadczący o skończonej już epoce sielanek. Ostatnia kronika przynosi nam kilka dowodów tego zjawiska I tak: ginie przez powieszenie Petryszyn Klem w Czuczmanach, pow. Kamionka Strumiłowa. Kozak Józef z Chorostkowa, pow. Kopyczyńce, popełnia samobójstwo przez powieszenie się w chlewie, a Michał Baran z Kopyczyniem topi się w stawie. Ostatniego wyratowano i dzięki natychmiastowej pomocy, przywrócono mu życie..

TRAGICZNY EPILOG LIBACJI. Onegdaj we Lwowie o godz. 9.30 wpad. do komisarjatu pewien młody człowiek, ociekający krwią i prosił o wezwanie pogotowia ratunkowego. Zanim jednak karetka przybyła, osobnik ten wskutek silnego upływu krwi wyzionął ducha. Był to Romuald Bukało, liczący lat 25. Stwierdzono, że w liczniejszem towarzystwie bawił na pijatyce w restauracji Kocaja, skąd udał się z towarzyszami do parku Stryjskiego. Tu widocznie wynikła kłótnia i bójka, w rezultacie których Bukale przebito serce.

BYŁY DYGNITARZ POCZTOWY — OSZUSTEM. Głośną była przed kilkoma miesiącami sprawa pobrania na fałszywe przekazy pieniężne w urzędzie pocztowym w Bachurzu pod Krakowem 54 tysięcy złotych przez jakiegoś eleganckiego jegomościa. Policja krakowska, przypuszczając, że oszustwa tego dokonał N. Jaworski, b. wyższy urzędnik pocztowy, który mieszkając w Krakowie, nagle ulotnił się — rozpisała za nim listy gończe. Bezowocne poszukiwania zdawały się wskazywać, że sprawca zbiegł zagranicę. Tymczasem przypadek zrządził, że onegdaj bystrooki policjant poznał go w Dynowie i aresztował. Jaworskiego przewieziono do więzienia sądu powiatowego w Brzozowie. Mówią, że Jaworski ma być spowinowacony z wybitnemi osobistościami lwowskiemi.

BANDYCI PORANILI I WYCIĄGNĘLI PASAŻERA Z POCIĄGU. W pociągu, zdążającym kilka dni temu, ze Lwowa do Przemyśla, do przedziału III klasy, w którym jechał Michał Łuczko, murarz z Zarzecza, weszli 3 mężczyźni i zażądali od niego pieniędzy, grożąc mu wydobytemi nożami i rewolwerami. Napadnięty nie miał gotówki, więc bandyci z „zemsty" zadali mu szereg pchnięć nożem, a na stacji Sucha Wola wyciągnęli Łuczkę z przedziału, obłożyli go kamieniami i porwawszy mu kapelusz, uciekli. Nieprzytomnego Łuczkę przewieziono do szpitala w Przemyślu. Dopiero onegdaj przyszedłszy do siebie, opowiedział o całem zajściu policji.

†

ALEKSANDER
FURMANKIEWICZ
profesor gimn. III. im. Sobieskiego
przeżywszy lat 66, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dn. 25 lipca 1928 r.
Wyprowadzenie zwłok na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi w piątek, dn. 27 b. m. o godz. 4-tej popoł. z kaplicy na cmentarzu rakowickim, na który to obrzęd zaprasza Krewnych, Przyjaciół, Kolegów i Znajomych Zmarłego w smutku pozostała żona i dzieci.
NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE
odprawione zostanie w sobotę dn. 28 b. m. o godz. 9-tej rano w kościele OO. Kapucynów.

Wiadomości ze świata.

MIĘDZYNARODOWY ZJAZD LEKARZY-ESPERANTYSTÓW rozpoczyna się dnia 7 sierpnia w Antwerpji i obejmuje między innemi sprawami następujący porządek dzienny: 1) powitanie przez lekarzy Antwerpji; 2) dr. Blasberg (Kraków) i dr. Briquet (Lille): sprawozdanie zarządu Wszechświatowego Związku lekarzy-esperantystów i redakcji czasopisma „Internacia Medicina Revuo"; 3) dr. Róbin (Warszawa): O nowem sniadaniu próbnem, zalecanem przezeninie; 4) dr. Grunzburg (Antwerpja): Ośrodek przeciwgośćcowy w Belkji (z obrazami świetlnemi); 5) dr. Torres i Carreras (Barcelona): Rozpoznawanie rentgenelogiczne spraw, niszczących narząd oddechowy; 6) dr. Raupp (Kaiserslautern): Esperanto a kongresy lekarskie; 7) dr. Wolffówna (Klewe): Esperanto a zdrojowiska międzynarodowe. Po naradach goście będą zwiedzali zakłady lekarskie w Antwerpji i będą podejmowani przez lekarzy Antwerpji.

(j.) **ZA WIELE APETYTU.** Podczas uroczystości na cześć Schuberta w Wiedniu najmniej mówiono i myślano o Schubercie. Ale to jest rzeczą Wiedeńczyków i Niemców wogóle. Nam rzuca się w oczy dziwny apetyt Niemców na cudzą ziemię. Apetyt, znany zresztą aż nadto dobrze. Ten apetyt został znakomicie określony przez zmarłego powstańca polskiego, pana D..., który swojego czasu służył w pułku kozaków Czajkowskiego. Otóż ów pan D... powiedział, że gdzie tylko Niemiec plunie, tam jego ziemia. Pan D... użył drastyczniejszego wyrazu, ale wystarczy przytoczony przez nas. Bo proszę tylko przeczytać opis pochodu w Wiedniu i spis grup, a zdziwienie każdego ogarnie nad aneksjami niemieckiemi. I tak, wyliczając rozmaite grupy, pisze „Neue Frei Presse" pomiędzy innemi: „Potem następowały prowincje bałtyckie i Polska, następnie Poznań i Rumunja, Szwajcarja, Jugosławja, Węgry". Jakaż to „Polska" była reprezentowana w Wiedniu? Jaki Poznań? Co to są „prowincje bałtyckie". Czy francuska Szwajcarja była reprezentowana? Albo Jugosławja i Węgry? Rzeczywiście za wiele apetytu.

KRWAWY STRAJK PORTOWY W FINLANDJI. Z Helsingforsu donoszą: Podczas częściowego strajku finlandzkich robotników portowych, doszło w kilku portach Finlandji do ostrych starć między strajkującymi i pracującymi, przyczem byli zabici i ranni.

AKTUALNE IMIĘ ŻEŃSKIE WE WŁOSZECH. Z Rzymu donoszą: Żona radjotelegrafisty „Italji" Biagi, urodziła córkę. Ojciec na wiadomość o tem nadał córce telegraficznie imię Italja.

Obrazki z Szanghaju

Co opowiada mr. Ton. — Dzieci w koszach. — Kidnapping. — Anarchja w Chinach. — Nan-King źródłem odrodzenia.

(j.) Zaledwie postawiłem stopę na asfalcie szanghajskim — pisze jeden z korespondentów zagranicznych — gdy wprost przylepił się do mnie przewodnik chiński, mr Ton, sympatyczny zresztą osobnik. Zaprzyjaźniliśmy się wkrótce.

— Panie — odzywa się pewnego razu mr. Ton półgłosem tajemniczym. — Nie mógłbyś pan sprzedać im 10 tysięcy pancerzy na piersi? Topside sukno, inside stal. Strzelają do pana z rewolweru, a pan się śmieje. Rozumiesz pan. Mogę dziennie sprzedać tysiąc sztuk. Każdy zamożny Chińczyk kupuje pancerz i płaci każdą cenę.

Nie rozumiałem mr. Tona. Ale w czternaście dni później zrozumiałem go. Oto, co wyczytałem w dzienniku: „Bankier mr. Wu udał się do swojego klubu. Na kurytarzu, który jest nieco mroczny, spotkał dwóch panów, którzy grzecznie ustąpili mu z drogi. Mr. Wu ukłonił się, dziękując. W tej chwili rozległy się strzały rewolwerowe — mr. Wu runął na ziemię". Nie miał na sobie pancerza".

• • •

Dotąd jeszcze nie zatarła się pamięć straszliwych wypadków ostatniego roku. W owych czasach noszono dzieci europejskie ze szkoły do domu w koszach, szczelnie przykrytych, ażeby nikt nie spostrzegł zawartości koszy. Armja południowa zbliżała się — motłoch zaczynał rabować! Jakiś oficer rosyjski za pomocą pociągu pancernego uratował sytuację. Dzisiaj posiada może skład tytoniu w Szanghaju, gdzie istnieją setki sklepów, utrzymywanych przez emigrantów rosyjskich, których liczba ma wynosić 30.000.

Na mostach stoją jeszcze straże rosyjskie. Taki żołnierz nieruchomy wygląda jak posąg. Rząd nie wie, co ma począć z temi trzema tysiącami bez ojczyzny, bez łomu i domu. Czasem taki strażnik zatrzymuje rikszę lub samochód i poszukuje z ogromną cierpliwością bro-

ni. Oczywiście nigdy nic nie znajdzie. Kto chce przemycić broń, lokuje ją w skrzyni, na której pisze adres tej lub owej wybitnej firmy europejskiej. Do takiej skrzyni żadna straż nie zaglądnie. Wszak straż ta jest ostatecznie opłacana przez te firmy.

* * *

Szanghaj jest jednem z najniebezpieczniejszych miast na świecie, tak prawie, jak Chicago. Na porządku dziennym jest „Kidnapping". Do wiadomości policji dostają się bardzo nieliczne wypadki, gdyż rodziny uprowadzonych są tak steroryzowane, że milczą. Nikną w tajemniczy sposób dzieci, wyrostki, osoby dorosłe. W tych dniach został uprowadzony podczas jazdy samochodem mr. Sunciasu, jeden z dyrektorów kolei Szanghaj—Hangczau. Wykup, żądany przez bandytów, dochodzi często do ogromnych sum i wynosi nieraz półtora miljona dolarów. Rodziny płacą zaliczki, dwadzieścia, trzydzieści tysięcy dolarów i poruszają niebo i ziemię, ażeby wydostać uprwoadzonego. Zdarzają się jednakże wypadki, że uprowadzony nigdy nie wraca.

Niedawno skazano tu na śmierć pewną kobietę, która stała na czele takiej bandy. Obecnie jeden z byłych oficerów armji Szantungu odpowiada przed francuskim trybunałem z powodu uprowadzenia i zamordowania dwóch bogatych Chińczyków. Oficer ów jest człowiekiem zamożnym, żyje na wielkiej stopie i ma dwa samochody.

* * *

Całe zresztą Chiny są w anarchji. Prawda jest następująca: Najcierpliwszy i najmniej wymagający naród na świecie został wtrącony w otchłań nędzy i rozpaczy. Podatki i daniny wojenne zniszczyły doszczętnie wszelki dobrobyt. Wojska wyssały kraj. Chłop po ciągłych rekwizycjach, przestał uprawiać swoje pola ryżowe. Zaś żołnierze plądrują, gdyż nie otrzymują żołdu — urzędnicy popełniają nadużycia, gdyż nie otrzymują płac. Tysiączne gromady chłopów wędrują do Mandżurji. Dezerterzy wojskowi grupami włóczą się po kraju, kradną i zabijają. Chłopi bronią się w ten sposób, że tworzą związki „czerwonej włóczni", które mordują każdego żołnierza, jak się tylko zjawi we wsi.

Dzisiaj oczy całych Chin zwrócone są na Nanking. Pewien kupiec, zapytany swojego czasu przezemnie, kto zwycięży, odpowiedział: „Południe! Ludzie na północy śpią do późnego dnia, ludzie z Nankingu wstają wczas rano". Kupiec szanghajski miał słuszność. Może teraz wreszcie po tylu strasznych doświadczeniach pocznie się w Nankingu odrodzenie Chin.

Wyrok sądu doraźnego we Lwowie na terorystów ukraińskich.

2 sprawców zamachu skazano na karę śmierci.

Na wczorajszej rozprawie przeciwko zamachowcom lwowskim o godz. 4 po południu przemawiali obrońcy dr. Starosolski, Prysłowski, Strącicki, Wołoszyn i Łuszkiewicz. Na rozprawie wieczornej zabrał głos obrońca dr. Hankiewicz. Charakterystyczną cechą wszystkich przemówień obrońców było, że starali się oni udowodnić, iż oskarżeni dokonali napadu z pobudek ideowych i politycznych, jako członkowie ukraińskiej organizacji, której nakazom musieli być posłuszni. Wszyscy obrońcy zakończyli swe przemówienia wnioskami o przekazanie sprawy sądowi zwyczajnemu.

Lwów, 25 lipca (PAT). Dziś o godzinie 11 przed południem sąd doraźny **ogłosił wyrok przeciwko sprawcom napadu rabunkowego na filję poczty przy ul. Głębokiej.** W przepełnionej sali wśród ogólnej ciżby przewodniczący trybunału Malicki odczytał wyrok, mocą którego oskarżony Włodzimierz **Ordyniec** i Iwan **Płachtyna** uznani zostali winnymi zbrodni rabunku z § 190, 191, 192, 193 i 194 k. k. i **skazani na karę śmierci przez powieszenie,** z tem, że pierwszy ma być powieszony **Płachtyna.** Oskarżeni Włodzimierz **Myrosz** i Eugenjusz **Kaczmarski** z powodu niepełnoletności skazani zostali **pierwszy na 7 lat, drugi na 5 lat ciężkiego więzienia z obostrzeniami.**

Sprawa pozostałych dwóch oskarżonych, a mianowicie Eugenjusza **Skickiego** i Jana **Sztokały przekazana została do sądowego postępowania sądowi zwyczajnemu.**

Obrońca skazanych na śmierć oskarżonych dr. Starosolski **odwołał się do łaski Prezydenta Rzeczypospolitej.**

—0—

Start lotników polskich 26 lipca.

Paryż, 25 lipca (AW). **26 lipca wczesnym rankiem, wedle zapadłej ostatecznej decyzji, podjęty ma zostać lot lotników polskich pp. Kubali i Idzikowskiego.** Stacja meteorologiczna sygnalizuje dłuższe ustalenie się pogody, jeśli więc nie zajdą dalsze nieprzewidziane przeszkody lot przez Azory rozpocznie się jutro.

—0—

100.000 strzelców przybędzie 11-go listopada do Warszawy.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 25 lipca. Na dzień 11 listopada b. r. **wyznaczony został do Warszawy zjazd „Strzelców",** w którym weźmie udział **około 100.000 Strzelców w pełnem umundurowaniu i uzbrojeniu.**

Zjazd ten związany jest z rocznicą **11 listopada,** tj. datą powrotu **Marszałka Piłsudskiego z Magdeburga i objęcia przez niego władzy.**

Telegramy.

Przesłuchanie Stefana Radicza.

(Telegram własny „N. Reformy").

Belgrad, 25 lipca. Sędzia śledczy przesłuchał wczoraj wieczorem w Zagrzebiu **Stefana Radicza** w sprawie krwawego zajścia w skupczynie. Przesłuchanie trwało 2 i pół godziny. **Radicz podyktował protokół,** obejmujący 7 stron pisma maszynowego **o spisku skierowanym przeciwko niemu i o zajściach w Skupsztynie.** Radicz **domaga się rozszerzenia śledztwa** na wielu posłów, należących do **serbskiej partji radykalnej i partji demokratycznej,** szczególnie na **23 posłów radykalnych,** którzy na dzień przed zamachem podpisali wniosek sprawcy zamachu Racicza, domagający się zbadania Stefana Radicza co do jego stanu umysłowego. Dalej Radicz domaga się **rozciągnięcia śledztwa na prezydenta Skupsztyny Pericza,** b. premjera **Wukicewicza** i min. dworu **Janawicza.**

„Politika" donosi, że sędzia śledczy zwrócił się o **wydanie 2 posłów demokratycznych,** mianowicie Tomy **Popowicza** i Luny **Jowanowicza,** którzy mieli się przed zamachem wyrazić, że wiedzą o planie zamachu.

Kiedy będzie podpisany pakt Kelloga?

(Telegram własny „N. Reformy").

Londyn, 25 lipca. Wedle doniesienia „Daily Telegr." z Waszyngtonu, nie zapadła tam jeszcze decyzja co do daty podpisania paktu Kelloga. Prawdopodobnie uroczystość podpisania paktu antywojennego nie nastąpi przed październikiem. Również miejsce podpisania paktu nie zostało jeszcze ustalone.

Podróż kuracyjna czy polityczna Cziczerina.

Moskwa, 25 lipca (AW). **Stan zdrowia** komisarza **Cziczerina pogorszył się** tak dalece, że zaszła konieczność natychmiastowego wyjazdu jego na urlop. Lekarze orzekli, że stan zdrowia Cziczerina wymaga conajmniej **2 miesięcznej kuracji.** W związku z tem Cziczerin wyjeżdża **do Frankfurtu** na kurację. W Berlinie zatrzyma się on przez dni kilka i zapewne **odbędzie szereg konferencyj o charakterze politycznym.**

—0—

Kapitulacja Stalina przed opozycją chłopską

Warszawa. 25 lipca. Rada komisarzy ludowych **Z. S. S. R.** ogłosiła w prasie niemieckiej **uchwały plenum centralnego komitetu sowieckiej partji komunistycznej w sprawie zakupu zboża** po tegorocznych zbiorach.

Uchwała stwierdza, że wskutek **poważnych trudności aprowizacyjnych na początku roku bieżącego** rząd sowiecki był **zmuszony zastosować nadzwyczajne środki skupu zboża.** Środki były skierowane **przeciwko posiadaczom większych zapasów zboża,** a wskutek wadliwego zrozumienia intencji rządu przez władze administracyjne niższych instancyj wywołały odruch niezadowolenia ze strony rolników.

Niezadwolenie to wzrosło tem bardziej, że **zastosowanie nadzwyczajnych środków nie dopięło swego celu i rząd sowiecki nie mógł przyjść z pomocą potrzebującej zasiłków biedocie wiejskiej.**

Obecnie celem zabezpieczenia tegorocznych zasiewów jesiennych rząd przeznaczył 30 miljonów pudów nasion i wielkie subsydja pieniężne, które rozdzielone będą pomiędzy rolników. Równocześnie rząd pragnąc naprawić krzywdę, wyrządzoną włościanom przez zastosowanie nadzwyczajnych środków skupu zboża, **uchwalił zabronić stosowania jakichkolwiek represji w stosunku do posiadaczy i producentów zboża,** dalej przywrócić całkowitą wolność obrotów na rynku zbożowym, podwyższyć urzędowe ceny maksymalne zboża od 10 do 20 kopiejek na pudzie i rozpocząć tępienie tajnego gorzelnictwa, które pochłania wielkie zapasy zboża. Uchwała ta jest **stwierdzeniem zwycięstwa umiarkowanej opozycji włościańskiej w rządzie Z. S. S. R.** nad skrajną komunistyczną **grupą Stalina.**

Stresemann w Karlsbadzie.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Karlsbad, 25 lipca. Minister **Stresemann** polecił złożyć we wtorek swój bilet u prezydenta **Masaryka.**

—0—

Interwencja Stanów Zjednoczonych w Panamie.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Londyn, 25 lipca. Korespondent dyplomatyczny „Daily Herald" jest zdania, że należy się liczyć w krótkim czasie z **interwencją Stanów Zjednoczonych w Panamie.** Przywódcy partji opozycyjnej w Panamie zwrócili się do Stanów Zjedn. z prośbą **o ochronę podczas wyborów prezydenta,** jak to było niedawno w republice Nikaragwie. W związku z tem **rząd panamski aresztował stu członków partji opozycyjnej.** Przywódcy partji postanowili w odpowiedzi na to prosić rząd Stanów Zjedn. **o podjęcie kroków w sprawie aresztowanych.**

Nadto w Waszyngtonie panuje silne zaniepokojenie z powodu przyznania interesentom angielskim w Panamie daleko idących koncesyj uważają za **ograniczanie wpływów amerykańskich w Panamie.**

Myśl obalenia obecnego i utworzenia nowego rządu, bardziej lojalnego względem Stanów, spotyka się w departamencie stanu w Waszyngtonie z przychylnem przyjęciem.

Ucieczka przywódcy ruchu rewolucyjnego w Nikaragwie.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Nowy Jork, 25 lipca. Sekretarz stanu Wilbur zawiadomił prezydenta Coolidgea, że przywódca partji liberalnej w Nikaragwie, generał **Sandino, zbiegł.**

Szwecja zaprzestaje dalszych poszukiwań.

Wiedeń, 25 lipca (PAT). Według doniesień ze Sztokholmu rząd szwedzki zdecydował się stanowczo na **odwołanie wszystkich uczestników ekspedycji polarnej ze Szpitzbergu.** Krok ten należy przypisać temu, że rzeczoznawcy uważają za **wykluczone, aby Amundsen wraz z swoimi towarzyszami był jeszcze przy życiu.**

Według doniesienia norweskiego ministerstwa obrony krajowej okręty wojenne francuskie i norweskie będą w dalszym ciągu kontynuowały poszukiwania zaginionych.

„Krassin" podejmuje nowe poszukiwania

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Oslo, 25 lipca. Po ukończeniu naprawy w Stadanger uda się łamacz lodów **„Krassin" na poszukiwanie grupy balonowej** wyprawy „Italii".

Ekspedycja sowiecka celem poszukiwania Amundsena.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 25 lipca. Sowiecki instytut badań morskich zamierza z końcem sierpnia zorganizować **ekspedycję na statku „Persej",** celem **poszukiwania Amundsena** i jego towarzyszy. W instytucie powyższym sądzą, że **Amundsen żyje,** gdyż zabrał z sobą większe zapasy żywności i broni, a prawdopodobnie pomaszerował ku cyplowi ziemi Franciszka Józefa.

Mariano żyje.

(Telegram własny „N. Reformy").

Rzym, 25 lipca. Pogłoski o śmierci Mariano zostały tu **oficjalnie zdementowane.** Mariano jest **ciężko chory.** W poniedziałek **amputowano mu prawą nogę** poniżej kolana.

Pogłoska o odnalezieniu zwłok Malmgreena.

(Telegram wł. „Nowej Reformy").

Oslo, 25 lipca. Z Nowego Olesundu donoszą o pogłoskach, jakoby lotnik **Larsen** odnalazł **zwłoki Malmgreena.** Potwierdzenia tych pogłosek niema.

—0—

Wielki wybuch składu amunicji.

(Telegram własny „N. Reformy").

Wiedeń, 25 lipca. Z Belgradu donoszą, że w **Kodcrze wyleciał w powietrze wojskowy magazyn amunicji, powodując śmierć wielu żołnierzy.** Ponieważ **eksplozje trwają dalej,** nie można ustalić liczby zabitych i rannych. Krążą pogłoski, że chodzi tu o **zamach.**

Lotnik Paris przerywa dalszy lot.

(Telegram własny „N. Reformy").

Paryż, 25 lipca. Lotnik **Paris postanowił przerwać dalszy lot** ze względu na to, że aparat jego **wymaga zmiany motoru.** Aparat zostanie przewieziony do Francji z wysp Azorskich na krążowniku.

Zawody yachtowe.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Madryt, 25 lipca. W oceanicznych zawodach yachtowych Nowy Jork — Santauder **odniósł** zwycięstwo yacht „Nina", zdobywając puhar króla Alfonsa. „Ninę" obsługiwała mieszana drużyna uniwersytetów Princetown Yale i Harvard. Jako drugi przybył yacht „Elena" godzinę później.

Film z papieru.

(Telegram własny „N. Reformy").

Berlin, 25 lipca. „B. am Mittag" donosi, że pewnemu inżynierowi berlińskiemu udało się po czteroletnich próbach wykonać **film z papieru.** Nowy ten film papierowy **ma taką przeźroczystość jak film celuloidowy,** wyrób jego zaś jest **znacznie tańszy.** Pozatem wynalazca odkrył metodę, według której spreparowany **film jest niezapalny.**

Wstrząsająca tragedja małp w lasach w Peru.

Inteligencja małp jest stwierdzona i uznana. Teorja o pochodzeniu człowieka od małpy powstała nie tylko na podstawie wspólnych cech fizycznych, ile raczej oparta jest na podobieństwie inteligencji.

Trudno jest obserwować życie rodzinne i organizację małp w miejscu ich bytowania na tle dziewiczej przyrody, tak, jak możemy obserwować życie mrówek lub naszych, swojskich mieszkańców lasu. Wycieczki do dziewiczych lasów podzwrotnikowych są niestety kosztowne i natrafiają na wiele przeszkód natury psychicznej; musimy zatem zadowalać się opisami przeżyć ludzi, którzy mogli zdobyć się na wysiłek naocznej obserwacji.

Ventura Garcia Calderon wydał na podstawie przeżyć osobistych dziełko p. t. „Płacz lasów dziewiczych", w którem obrazowo kreśli solidarność czynów i uczuć małp, wynikającą, zdaniem autora, z umysłowego i psychicznego ich życia. Autor idzie dalej w swych konkluzjach, wygłaszając zdanie, że instynkt mas, stwierdzany u ludzi, jest jednym z tych prainstynktów, które odziedziczyliśmy po naszych zwierzęcych przodkach. Calderon opowiada, że razu pewnego, przebywając w dziewiczych lasach Peru, zmuszony był wraz z towarzyszami uciec przed groźnym objawem gromadzkiego instynktu małp, które bynajmniej ne atakowały ludzi, lecz ograniczały się do zbiorowej demonstracji.

Ventura Garcia Calderon znalazł się pewnego dnia w lasach w Peru, pozbawiony środków do życia wraz ze swoimi towarzyszami. Konserwy już się wyczerpały, nie można było uzyskać ani świeżego mięsa, ani nawet owoców. Cała ekspedycja rozchorowała się na szkorbut. Amunicja wyczerpała się również, tak, że członkom ekspedycji groziła śmierć głodowa, albo rozszarpanie przez dzikie zwierzęta, których groźne okrzyk rozbrzmiewały po całym lesie. Wówczas zawitał kierownikowi ekspedycji doskonały pomysł: postanowił zwabić małpy jakąś zabaweczką, jak dzieci, lub murzynów i pokrzepić zwątlone siły małpią pieczenią. Zawiesił na drzewie puszki z konserw, w których dnach umocował luźno drewniane patyki; puszki, kołysane wiatrem, wydawały dźwęk naśladujący głuche dzwonienie Wszyscy podróżnicy ukryli się za drzewami, czekając, co z tego wyniknie.

Z początku nasłuchiwały małpy zdala dziwnej muzyki; lecz wreszcie jeden rosły samiec odważył się i uległszy ciekawości, zaczął dotykać z podziwem dziwnych „grających owoców". Uśmiechał się po swojemu z zachwytem, a nawet okazywał przyjazną minę jeszcze wówczas, gdy z ukrycia wypadło czterech uzbrojonych mężczyzn i przywiązało go linami do drzewa.

Wreszcie uprzytomnił sobie, że pochwycono go w pułapkę i roześmiał się ludzkim, drwiącym śmiechem. Przypominał zupełnie rewolucjonistę, który wpadł w ręce przeciwników. Rzecz dizwna, że na to wyzwanie Calderon zareagował zupełnie po ludzku: omal, że nie uległ żądzy wpakowania noża między żebra więźnia. Lecz jeden z mniej impulsywnych towarzyszy, posiadający zmysł więcej praktyczny, powstrzymywał go od zabicia małpy i wyraził rzeczową uwagę, aby pieczeń była dobra, trzeba małpie najpierw puścić krew, która z powodu wzburzenia zepsuje pieczyste. I zeczywiście za radą towarzysza wykonano na małpie operację. Zachowanie się zwierzęcia budziło mimo głodu litość w sercach obecnych. Samiec drżał na całem ciele; widząc ostrze noża, przymknął oczy, zupełnie jak przerażony człowiek. I nagle z włochatej jego piersi wyrwał się tak rozpaczliwy okrzyk, o tak tragicznem brzmieniu, że serca obecnych zadrgały żalem.

Widok zwierzęcia, z którego tętnicy wypływała krew wraz z życiem, był okropny.

Nagle — wynurzyła się z za drzew samiczka. Zaczęła rwać więzy skazańca, nachylając się do jego ucha, jak gdyby dodawała mu otuchy. Mniej wrażliwi podróżni ucieszyli się nadzieją, że zapas ich pożywienia się zwiększy, ponieważ drugie zwierzę wpadło niespodziewanie w zasadzkę. Lecz w tem wydała samica głośny okrzyk o pomoc. I na ten zew wynurzyły się z cieniów lasu kosmate postacie i nie zbliżając się do ludzi, rozpoczęły piekielną demonstrację, gwiżdżąc i wyjąc; głośne, żałosne, rozpaczliwe łkanie napełniło las cały. Najwidoczniej przeklinały skrzywdzone małpy ludzkich, bezlitosnych intruzów. — I wreszcie ludzie, mimo, że nie groziło im żadne niebezpieczeństwo, umknęli w dal przed gromadnem oskarżeniem małp.

Z Radjo.

Program stacyj radjofonicznych:

na czwartek, dnia 26 lipca 1928 r.

Kraków (566) Godz. 13—13.10: Transm. sygnału czasu, hejnału z wieży Marjackiej, kom. lotn.-meteor., godz. 15—15.20: Transm. kom. meteor. i gospodarczy, godz. 17—17.25: Koncert płyt gramof., godz. 17.25—17.50: Pogadanka dla pań: p. Marja Batkowa: „Jakie potrawy gotować należy na letnisku", godz. 18—19: Transm. z Wilna, godz. 19—19.20: Rozmaitości, godz. 19.30—19.55: Odczyt „Kultura ciała źródłem zdrowia i radości życia" — wygł. prof. T. Biliński, godz. 19.55—20.05: Transm. kom. rolniczego, godz. 20.05—20.15: Komunikaty, godz. 20.15. Transm. z Warszawy, godz. 22.30—23.30: Transm. muzyki tanecznej z restauracji „Pavillon" w wyk. orkiestry pod dyr. A. Górzyńskiego.

Warszawa (1111) Godz. 13—13.10: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, kom. lotn.-meteor., godz. 13.10—15: Przerwa, godz. 15—15.20: Kom. meteor., gospod., nadprogram, godz. 15.20—17: Przerwa, godz. 17—17.25: Odczyt „Balony obserwacyjne i balony zaporowe" — wygł. kpt. Konarski, godz. 17.25—17.50: „Kącik dla kobiet" — wygł. p. Marja Ankiewiczowa, godz. 17.50—18: Przerwa, godz. 18—19: Transm. z Wilna, godz. 19—19.20: Rozmaitości, godz. 19.20—19.35: Przerwa, godz. 19.35—19.55: Transm. z Poznania, godz. 19.55—20.05: Komunikat rolniczy, godz. 20.05—20.15: Nadprogram, komunikaty, godz. 20.15: Koncert symf. Orkiestry Filharm. Warsz. Wyk. Orkiestra pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego, Adela Comte-Wilgocka (sopran) i prof. Jerzy Lefeld (akomp.). W przerwie biuletyn „Messager Polonais" w jęz. franc., godz. 22—22.05: Sygnał czasu, kom. lotn.-met., godz. 22.05—22.20: Kom. PAT. godz. 22.20—22.30: Kom. policyjny, sportowy i nadprogram, godz. 22.30—23.30: Transm. muzyki tanecznej.

Poznań (344.8) Godz. 7—7.15: Gimnastyka poranna, przeprowadzi p. Waxmann, godz. 13—14: Sygnał czasu. Muzyka gramof., godz. 14—14.15: Notow. giełdy pieniężnej, godz. 14.15—14.30: Komun. PAT, godz. 18—19: Transm. z Wilna, godz. 19—19.35: Odczyt „Jak powstała muzyka" — wygł. dr Stefan Błachowski, godz. 19.35—20: Odczyt z działu roln., godz. 20—20.30: Recital organowy prof. Feliksa Nowowiejskiego. godz. 20.30—22: Transm. z Warszawy, godz. 22—22.20: Sygnał czasu, kom. gosp., meteor., PAT i Z. O. K. Z., godz. 22.20—22.40: Nadprogram.

Katowice (422) Godz. 16.4017: Kom. Polsk. Zw. Zrz. Gosp. Woj. Śl., godz. 17—17.25: Odczyt „O sporcie tenisowym w Polsce" — wygł. p. Leon Tetzlaff, godz. 17.25—17.50: Skrzynka pocztowa, godz. 17.50—18: Przerwa, godz. 18—19: Transm. z Wilna, godz. 19—19.20: Rozmaitości, godz. 19.20—19.50: Lektura w jęz. ang., godz. 19.50—20.15: Odczyt „Zabytki sztuki w dolinie Dunajca" — wygł. dr Tadeusz Dobrowolski, godz. 20.15—20.30: Przerwa, godz. 20.30—22: Koncert wiecz., godz. 22—22.30: Sygnał czasu oraz kom. lotn.-meteor. i PAT, godz. 22.30—23.30: Transm. muzyki tanecznej.

Wilno (435) Godz. 16: Transm. z Warszawy, godz. 17—17.15: Kom. harcerski, godz. 17.15—17.30: Chwilka litewska, godz. 17.30—17.55: „O cerkwi prawosławnej", wygł. Wiktor Piotrowicz, godz. 18—19: Audycja literacka polsko-litewska, godz. 19.05—19.30: Muzyka z płyt gramof., godz. 19.30—19.55: Pogadanka radjotechniczna, godz. 19.55: Komunikaty, godz. 20.15—22: Transm. z Warszawy, godz. 22—22.30: Transm. z Warszawy, godz. 22.30—23.30: Transm. muzyki tanecznej.

Kultura i sztuka.

Wystawa zdobnicza w Sztokholmie.

W maju 1930 r. zostanie otwarta niezmiernie interesująca wystawa, obejmująca całokształt zdobnictwa i rzemiosł, przemysłu domowego i architektury domów mieszkalnych.

Ustalono już główne wytyczne wystawy i utworzył się komitet z najwybitniejszych osobistości, pod protektoratem następcy tronu. W skład komitetu wchodzą między innymi: J. Hellner, b. minister spraw zagranicznych i dr. Gregor Paulsson, dyrektor szwedzkiego związku sztuk i rzemiosł.

Naczelnemu architektowi wystawy, p. Asplundowi, przypada wdzięczne zadanie rozplanowania terenu nad malowniczą zatoką Djurgaards-Brunsviken, tuż pod Sztokholmem.

Wystawa będzie obejmować trzy działy: 1) budownictwo mieszkaniowe, 2) ulice, ogrody i środki komunikacyjne i 3) urządzenia wnętrz i zdobnictwo.

A więc będą wybudowane modele domów wiejskich, will, hal sportowych, szkół, szpitali, biur; zostaną wystawione wzory ścian kamiennych, drewnianych i tynkowanych. Ulice i ogródki, współczesne urządzenia mieszkań, meble, dywany, wyroby skórzane, oświetlenie, ozdoby z metalu, wyroby szklane do użytku domowego i jako przedmioty sztuki, ozdoby z kutego żelaza — wszystko to zostanie zademonstrwane w najpiękniejszych eksponatach, celem propagandy odwiecznej i bogatej kultury szwedzkiej.

Na ostatnich wystawach w Paryżu i New-Yorku uznano jednogłośnie, że zdobnictwo domowe w Szwecji osiągnęło najwspanialszy stopień rozwoju.

Zadaniem obecnej wystawy jest wykazanie, jak świetne rezultaty dało połączenie zasobów tradycji narodowej z ostatniemi zdobyczami techniki i sztuki.

—o—

PORTRET GEN. BEMA. Dla szkoły powszechnej im. gen. Bema w Warszawie postanowił magistrat zakupić portret pastelowy tegoż generała, wykonany przez artystę malarza Mirosława Ostoję Gajewskiego.

PRZEWODNIK PO UZDROWISKACH I LETNISKACH. Na półkach księgarskich ukazał się w nowem wydaniu podstawowy „Przewodnik po uzdrowiskach i letniskach polskich", opracowany pod redakcją Cz. Rokickiego i przy współudziale prof. dra L. Korczyńskiego.

Przewodnik ten zawiera szczegółowe opisy informacyjne o 450 miejscowościach uzdrowiskowych i letniskowych całej Polski. Pozwala on zorjentować się w bogactwie przyrodzonem naszych zdrojowisk, stacyj klimatycznych, oraz miejscowości letniskowych, o kórych zbyt mało jeszcze wiemy, a których wartości lecznicze nie ustępują uzdrowiskom zagranicznym. Książka jest obficie ilustrowana, m. in. zawiera trzy mapki, tablice etc.

PRZYSZŁY SEZON OPEROWY W BERLINIE. Berlińska opera państwowa projektuje w nowym sezonie następujące nowości: „Egipską Helenę" R. Straussa; „Śpiewającego szatana" Schrekera (premiera); „Orfeusza i Erudykę" Krenecka; „Andre Chemier" Giordona; „Trojan" Berlioza — w gmachu zaś na Placu Republiki wystawione mają być „Matrimonio segreto" Cimarosy; „Diktator", „Königreich", „Meisterboxer" Krenecka; „Mahagoni" Weila; „Hiszpańska godzina" Ravela. Opera miejska projektuje wystawienia: „Don Carlosa" Verdiego, „Nocy księżycowej" Bittnera (premjera); „Sly" Wolf-Ferrariego; „Inrelobe" Schreckera, „Legenda o Józefie" R. Straussa; „Boccanegra" Verdiego; „Czar każe się fotografować" Weila.

KONGRES FRANCUSKIEGO TOWARZYSTWA ROZWOJU NAUK. Dnia 23 b. m. otwarty został w La Rochelle pięćdziesiąty drugi doroczny kongres francuskiego Towarzystwa Rozwoju Nauk. W kongresie bierze udział około 500 uczestników, w tej liczbie wielu delegatów zagranicznych.

TABLICA PAMIĄTKOWA KU CZCI HEINEGO W PARYŻU. Dwaj członkowie paryskiej Rady miejskiej wystąpili z wnioskiem wmurowania na ścianie domu przy Av. Matignon, w którym umarł Henryk Heine, tablicy pamiątkowej ku czci poety niemieckiego.

ZGON POETY FRANCUSKIEGO. W swej posiadłości koło Tuluzy zmarł poeta francuski. François Fabie. Żył 82 lata. Pierwsza jego praca p. t. „Poesie des betes" odznaczona została nagrodą im. Montyen.

REZOLUCJE MIĘDZYNAR. KONGRESU NAUCZYCIELI SZKÓŁ ŚREDNICH W BUKARESZCIE. Obradujący w Bukareszcie Kongres Międzynarodowy nauczycieli szkół średnich przyjął, po kilkudniowych debatach, rezolucję, zawierającą następujące punkty: nauczanie w szkołach średnich winno dbać o ogólny poziom kulturalny, oraz dostarczać młodzieży niezbędnych pojęć o życiu z zakresu studjów wyższych; program analityczny nauczania w szkołach średnich winien zawierać działy przedmiotów obowiązkowych, oraz przedmiotów zalecanych jedynie dla pewnej kategorji uczni; należy dążyć do nieprzeciążania umysłu młodzieży. W rezolucjach swych kongres podkreśla dalej wielkie znaczenie pedagogiczne kina, zalecając przygotowywanie specjalnych filmów oświatowo-wychowawczych, oraz ich międzynarodową wymianę, a także znaczenie radjofonji jako pomocniczego środka nauczania, przedewszystkiem języków nowoczesnych.

Długi wojenne zagrażają pokojowi światowemu.

Największym wierzycielem całego świata są dzisiaj Stany Zjednoczone, które wojna wyniosła z fenomenalną szybkością na tron bankiera wszechświatowego. Znane jest dostatecznie dobrze stanowisko rządu i opinji amerykańskiej w kwestji regulacji długów wojennych. Tembardziej przeto narzucają się uwadze i zasługują na rozpowszechnienie poglądy odmienne w tej kwestji, o ile wychodzą one od osobistości, mających wpływ i znaczenie w Stanach Zjednoczonych. Jeśli głosy te stają się coraz częstrze i mniej odosobnione, jeśli nie spotykają się już w Ameryce z tak silnym sprzeciwem i krytyką, jak dawniej to można i należy dopatrywać się w tem, nie przesadzając oczywiście, pewnej zmiany na lepsze i trzeźwiejszej, krytyczniejszej oceny zarówno sytuacji światowej, jak i sytuacji w Europie powojennej.

Z tego więc względu wysoce interesujące i ciekawe są wywody znanego ekonomisty i publicysty amerykańskiego, Owen D. Younga, na temat niebezpieczeństwa, jakiem grozi jątrząca się wciąż kwestja długów wojennych.

„Stany Zjednoczone, mówi D. Young, posiadają w skarbcu państwowym pokwitowania na olbrzymie sumy, pożyczone przez rozmaite państwa europejskie. Obligi te winny być przeważnie spłacone w przeciągu 60 lat, tj. w okresie trwania dwóch generacji. Słusznie czy niesłusznie, faktem jest, iż zagranicą miljony ludzi odczuwają ciężar podatków, jako skutek spłaty długów i procentów Ameryce. Płacąc żywią zawsze urazę do kraju, obfitującego w kapitał, który zmusza ich do ponoszenia nadmiernych ciężarów. Nie powinniśmy też przypuszczać, iż agitatorzy i politycy tych krajów odmówią sobie przyjemności rzucenia oskarżeń w naszą stronę przy każdem zetknięciu się ze swymi wyborcami.

Niestety, w Europie od czasów niepamiętnych zakorzenił się zwyczaj uważania długów tego rodzaju nie jako zobowiązań, opartych na dobrej wierze, lecz jako długów politycznych. A zgodnie z tem uważa się tam iż długi polityczne, zarówno jak i inne zobowiązania polityczne, można znosić tak długo, dopóki się nie stanie dostatecznie silnym.

To samo, co istnieje między Ameryką i Europą, istnieje między nacjami w Europie. Anglja np. posiada moc obligów innych krajów europejskich i trzyma je w celu wyrównania nimi w części swych zobowiązań względem Ameryki. Tak więc cały świat opłata sieć długów jakoby politycznych, które są stałem źródłem irytacji i konfliktów natury o wiele groźniejszej, niż inne".

Wyłożywszy tak swój pogląd na charakter długów wojennych, przechodzi p. Young do określenia sposobu załatwienia tej sprawy.

„Nie chcę uchodzić bynajmniej za rzecznika anulacji pożyczek amerykańskich. Żywię nadzieję, iż uda się umieścić w rękach osób prywatnych znaczną część obligów państw dłużnych i w ten sposób zdjąć z bark rządów europejskich ciężar długów wojennych. W ten sposób nastąpiłaby gruntowna separacja między polityką a ekonomją. Zniknęłoby też z horyzontu widmo konfliktów, zagrażających nietylko rozwojowi ekonomicznemu, ale wprost i bezpośrednio istnieniu pokoju.

Mowa p. Younga, pozbawiona zwykłych osłonek dyplomatycznych, sprawiła duże wrażenie w opinji szerszych sfer amerykańskich. Komentarze prasy były naogół przyjazne, aczkolwiek większość pism nie zgadza się z rozwiązaniem, jakie proponuje p. Young. Nowojorski „World" nietylko zgadza się z poglądami p. Younga, lecz dochodzi nawet do wniosku, iż gdyby nie było innego wyjścia, należy się zgodzić na znaczną redukcję długów wojennych w imię pacyfikacji stosunków ekonomicznych i politycznych. Przyznać trzeba, iż w ciągu ostatnich kilku lat rewizja poglądów na kwestję uregulowania długów wojennych przez Europę poczyniła w Stanach Zjednoczonych duże postępy. Można się zatem spodziewać, iż po obiorze nowego prezydenta kwestja ta będzie na nowo rozpatrywana i to w sensie dla dłużników europejskich bardziej przychylnym, niż dotąd. **W.**

—o—

Dział gospodarczy

Niesłychana zwyżka stopy dyskontowej w Chicago.

Jak wiadomo z dniem 10 lipca **Federal Reserve Bank of Chicago** podwyższył stopę dyskontową z 4 i pół do 5 proc. Jest to trzecia podwyżka w krótkim czasie stopy dyskontowej w Stanach Zjednoczonych. Dnia 24 stycznia br. Federal Reserve Bank w Chicago, jako pierwszy z systemem Federale Reserve Banków podwyższył stopę dyskontową z 3.5 proc. do 4 procent i 19-go kwietnia br., również jako pierwszy z 12 banków federalnych, podwyższył stopę dyskonta z 4 do 4 i pół proc.

Prawdopodobnie podwyżka stopy dyskontowej w Chicago oznacza również podwyżkę stopy dyskontowej pozostałych 11 banków federalnych. Przykład akcji rozpoczętej w końcu stycznia i w połowie kwietnia br. wskazuje na to, że za Bankiem Federalnym w Chicago pójdą inne banki federalne. Jednakże możliwe jest również, że zwyżka ta wywołała tak silną reakcję na giełdach amerykańskich, że zbędne okaże się podwyższanie stopy dyskontowej w innych okręgach Federal Reserve Systemu.

Walka banków federalnych z spekulacją giełdową miała dotychczas tylko bardzo względne powodzenie: coprawda kursa po dwukrotnej podwyżce stopy dyskontowej z 3.5 do 4 proc. i z 4 do 4.5 proc. nieco osłabły, jednakże rozmiary kredytów spekulacyjnych (t. zw. brokers loans) nietylko się nie zmniejszyły, ale nawet w ciągu czerwca wzrosły o 148 miljonów dolarów. Nie posiadamy dotychczas danych o stanie kredytów spekulacyjnych w lipcu, ale „Berliner Tageblatt" (Abend Ausgabe) z 11 lipca br. donosi, że według informacji giełdy nowojorskiej, kredyty te wykazują dalsze zwiększenie. Znamienne jest, że na ewolucję kredytów spekulacyjnch nie tylko nie miało wpływu dwukrotne podwyższenie stopy dyskontowej wszystkich 12 Federal Reserve Banków, ale również operacje rynkowe tych banków, zwłaszcza Federal Reserve Bank of New-York były w tym względzie bez znaczenia.

Operacje deflacyjne Federal Reserve Banków przybrały tym razem wyjątkowo wielkie rozmiary i według oceny sfer giełdowych sprzedaż walorów w celach deflacyjnych przez banki federalne wynosiła od czasu pierwszej podwyżki stopy dyskontowej b. r. około400 miljonów dolarów. Wobec bezskuteczności rynkowych operacyj deflacyjnch zażądano od Federal Reserve Banków ze sfer bankowych i politycznych bezpośredniego kontyngentowania kredytu, jednakże kierownicy Federal Reserve Systemu uważali metodę kontyngentowania za niewłaściwą i niebezpieczną.

Nie pozostawało zatem nic innego, jak podwyższyć stopę dyskontową, co też Federal Reserve Bank w Chicago uczynił, należy jeszcze dodać, że energiczna akcja Federal Reserve Bank w Chicago tłómaczy się tem, że bank ten należy do najbardziej antyeuropejskich.

—o§o—

Wydatki i dochody państwa w ubiegłym miesiącu.

Wydatki państwa w czerwcu br. przedstawiały się w tysiącach złotych następująco (cyfry w nawiasach oznaczają dane za czerwiec 1927 r.): wydatki ogółem wynosiły 206.209 (180.039). Wydatki na administrację wynosiły 204.170 (178.829), na przedsiębiorstwa w formie dopłat skarbu państwa 2.039 (1.220). Wydatki na administrację obejmują pozycje następujące: władze naczelne (Prezydent, Sejm i Senat, Prezydjum Rady ministrów i Najwyższa Izba Kontroli Państwa) 1.7779 (1.549), ministerstwa: spraw zagranicznych 4.858 (2.349), spraw wojskowych 54.789 (52.429), spraw wewnętrznych 19.813 (14.437), mninisterstwo skarbu 11.427 (7.792), sprawiedliwości 8.439 (7.438), przemysłu i handlu 4.976 (2.645), komunikacji 284 (262), rolnictwa 3.325 (3.898), oświaty 31.777 (27.750), robót publicznych 13.779 (7.616), pracy i opieki społecznej 3.985 (5.551), reform rolnych 3.497 (2.711), poczt i telegrafów 238 (—), emerytury 2.922 (6.763), renty inwalidów i pensje 7.539 (11.089), długi państwowe 30.698 (24.394).

Dochody państwa w analogicznym okresie wyniosły ogółem 216.581 (198.833), w tem dochody z administracji przyniosły 143.563 (116.879), z przedsiębiorstw państwowych 5.106 (24.122), z monopolów 67.912 (57.832). Dochody z administracji były następujące: podatki bezpośrednie 49.487 (38.229), podatki pośrednie 16.982 (11.948), cło 30.261 (23.084), opłaty stemplowe 16.902 (13.593), podatek majątkowy 1.587 (1.739), 10 proc. dodatek do danin publicznych 8.043 (6.374), inne dochody administracyjne 20.310 (22.312).

—o§o—

Kronika ekonomiczna.

OGÓLNO-POLSKI RYNEK PRACY. Według danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, ostatnie tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy za czas od 7 do 14 lipca b. r. wykazuje 109.536 bezrobotnych, zarejestrowanych w P. U. P. P., w stosunku do zeszłego tygodnia bezrobocie zmniejszyło się o 3.068 osób. Znaczniejsze zmniejszenie bezrobocia nastąpiło w okręgach P. U. P. P.: Żyrardów o 139 osób, Łódź o 1.106, Sosnowiec o 218, Białystok o 122, Grodno o 100, Lwów o 258, Wilno o 138, Górny Śląsk o 820.

RYNEK PRACY NA GÓRNYM ŚLĄSKU. Urząd wojewódzki komunikuje, że w czasie od 11 do 18 b. m. liczba bezrobotnych na terenie województwa śląskiego zmniejszyła się o 411 osób i wynosiła 32.410 osób. Z tej cyfry przypada na górnictwo 12.419 hutnictwo 1.737, hutnictwo szkła 7, przemysły: metalowy 1.614, włókienniczy 142, budowlany 1.028, papierowy 49, chemiczny 29, drzewny 243. ceramiczny 32. Wykwalifikowanych bezrobotnych było 967, niewykwalifikowanych 12.002, rolnych 247, umysłowych 1.894. Uprawnionych do pobierania zasiłku było 11.597 bezrobotnych, z tej liczby pobierało zasiłki z akcji specjalnej 1.644 osób.

ZNIŻKA CEN CHLEBA W BYDGOSZCZY. Bydgoski cech piekarski postanowił obniżyć z dniem 23 b. m. cenę chleba o 11 gr. na kilogramie, cenę zaś bułek z 6 na 5 gr. za sztukę.

NOWY SEKRETARZ FRANCUSKIEGO TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ POLSKI. P. Piotr de Bressen, b. profesor literatury francuskiej w szkołach polskich, został mianowany zastępcą sekretarza generalnego Stowarzyszenia Przyjaciół Polski we Francji. Zastępuje on we wszystkich sprawach p. Rose Bailly.

BILANS HANDLOWY WĘGIER POGARSZA SIĘ. Wartość towarów przywiezionych w czerwcu do Węgier wynosi 91.1 miljonów pengö. Wartość natomiast towarów wywiezionych 59.1 pengö. Bierne saldo bilansu handlu zagranicznego w czerwcu wynosi zatem 52 milj. pg. Wartość towarów, przywiezionych w pierwszem półroczu b. r. wynosi 566.3 miljonów pg. Wartość towarów wywiezionych — 367.6 milj., a zatem saldo ujemne bilansu handlowego za pierwsze półrocze b. r. wynosi 198.7 milj. pg., podczas gdy w pierwszem półroczu r. ub. wynosiło ono 173.8 milj. pg.

BILANS HANDLOWY FRANCJI. Jak komunikują ze źródeł urzędowych, import towarów do Francji w ciągu pierwszego półrocza 1928 r. wyniósł 25,249.777.000 franków, wykazując zmniejszenie o 1,591,314.000 fr. tak, że saldo ujemne bilansu handlowego w wymienionym okresie wyniosło 1,077,282.000 fr. Jeśli chodzi o tonaż, to importowano 23,899.877 ton, to znaczy o 2,103.930 ton mniej, eksportowano zaś 20,184.972 ton, czyli o 902.269 ton więcej.

POLSKA WYSTAWA OKIENNA W PARYŻU. W Paryżu została otwarta Polska Wystawa Okienna, urządzona na prośbę zarządu Międzynarodowej Kompanji lotniczej (C. I. D. N. A.) przez Towarzystwo popierania stosunków literacko-artystycznych pomiędzy Francją a Polską.

Wystawa ta obejmuje dwie wielkie witryny (około 12 metrów) w okazałym lokalu na 22 rue des Pyramides (róg Avene de l'Opera). Staraniem Towarzystwa zbudowano specjalną konstrukcję drewnianą w jasno-szarym kolorze, wykonaną podług projektu jednego z architektów paryskich, członka Towarzystwa. Obejmuje ona szereg eksponatów naszej sztuki ludowej i dekoracyjnej (kilimy, materje, batiki, ceramika, objekty w drzewie, batikowane i inkrustowane, oraz z metalu, zabawki etc), dostarczone przez Spółdzielnię „Sztuka Zdobnicza Polska" i przez Towarzystwo popierania przemysłu ludowego. W jednej z witryn wystawiono, wykonaną specjalnie na zamówienie Towarzystwa przez p. Mrożewskiego, obrazową mapę Polski, uplastyczniającą kolorowo zasoby i bogactwo naszego kraju. Organizacją wystawy zajmował się, pod kierunkiem p. E. Woronieckiego, komitet, złożony z p. Niny Aleksandrowicz, p. Elkuchena i p. S. Mrożewskiego. Urządzenie wystawy wykonane zostało przez artystkę malarkę p. Ninę Aleksandrowicz. Całość wystawy posiada piętno wybitnie polskie, uwydatniając oryginalność dzieł naszej sztuki dekoracyjnej. Przed wystawą, położoną w najlepszym punkcie miasta, gromadzi się stale liczna publiczność.

ROZWÓJ SOWIECKIEJ FLOTY HANDLOWEJ. Jak donosi agencja Tassa, odbyło się walne zgromadzenie Towarzystwa „Sowtorgflot", na którem przyjęto program budowy statków na najbliższe pięciolecie. Program ten przewiduje budowę 171 statków o tonażu 577.000 ton, z czego 46 statków ma być przeznaczonych na przewóz zboża, 26 na węgiel, 20 na drzewo. „Sowtorgflot" rozpocznie również budowę statków, przeznaczonych do obrotu osobowego. Budowa wszystkich wyżej wymienionych statków będzie się odbywała w dokach Leningradu, Sewastopolu, Władywostoku, Archangielska, Odesy i Mikołajewa.

Z otwarcia bieżni „Cracovii"



W dniu 15 b. m. odbyło się — jak już pisaliśmy — uroczyste otwarcie nowej placówki sportu lekkoatletycznego w Krakowie, t. j. sześciotorowej bieżni „Cracovii". Przy tej okazji prezes krakowskiego Związku Lekkoatletycznego, mrj. Engel, wręczył prezesowi Cracovii, dr. Cetnarowskiemu, puhar wędrowny, ofiarowany przez sen. prezydenta m. Krakowa, inż. Rollego, klubowi, który zdobył największą ilość punktów w mistrzostwach lekkoatletycznych okręgu krakowskiego w r. b., a więc w danym wypadku Cracovii. Ten moment wręczenia puharu przedstawia nasza rycina.

Ze sportu.

PORAŻKA STIBBEGO (Cracovia) W ŁODZI.

Wbrew pierwotnym, mylnym doniesieniom, jak się okazało, rewanżowa walka bokserska rozegrana ubiegłej niedzieli w Lodzi, przyniosła **zasłużone zwycięstwo Kupce, po trzech rundach na punkty.**

Kupka zrehabilitował się po ostatniej porażce i potwierdził tem samem, że **jest najlepszym pięściarzem wagi ciężkiej w Polsce.**

Walka była bardzo zacięta, a pod względem technicznym stała **na bardzo wysokim poziomie.** Była ona też **niezwykle zajmująca,** szczególnie pierwsze dwie rundy. Pierwsza runda była **wyrównana.** W drugiej rundzie **góruje Kupka, a przewaga jego wzrosła w trzeciej rundzie,** w której **Kupka był panem sytuacji.** Tylko dzięki niezwykłej wytrzymałości przetrzymał Stibbe trzecią rundę, a **gong uratował go przed „knokoutem"**, gdyż w trzeciej rundzie był zupełnie oszołomiony.

Kupka walczył pewnie i spokojnie, przewyższał Stibbego taktyka, niezłą pracą nóg, „unikami", a przedewszystkiem **silnemi i trafnemi ciosami.** Kupka wyniósł z obozu olimpijskiego dużą naukę, a w formie swej poczynił widoczne postępy.

Stibbe walczył dobrze i ambitnie, ustępował jednak Kupce pod każdym względem.

Walce powyższej przypatrywało się 1.500 osób na torze Helenowskim w Łodzi.

—o§o—

Kronika sportowa.

AMERYKAŃSKA DRUŻYNA LEKKOATLETYCZNA W EUROPIE. Amerykańska, lekkoatletyczna drużyna olimpijska, która dn. 11 b. m. wyruszyła z Nowego Jorku na transatlantyku „Roosevelt", przybyła dn. 19 b. m. do Cherbourga. Zawodnicy amerykańscy znajdują się w doskonałej formie, przyczem nie daje się prawie zupełnie odczuwać zmęczenia długotrwałą podróżą.

WYJAZD JEN. ROUPPERTA I PŁK. ULRYCHA DO AMSTERDAMU. Dzisiaj we środę o godz. 20.45 wyjeżdża do Amsterdamu zastępca przewodniczącego Rady Naukowej Wychowania Fizycznego, szef departamentu sanitarnego M. S. Wojsk. jen. dr. Rouppert i dyrektor Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego płk. S. G. Juljusz Ulrych.

Wyjazd tych przedstawicieli najwyższych instancyj państwowych w dziedzinie wychowania fizycznego pozostaje w związku z Międzynarodowym Kongresem Wychowania Fizycznego, który odbędzie się w czasie Olimpjady w Amsterdamie.

MARSZ PODHAJCE — BRZEŻANY odbył się w dn. 21 b. m. o nagrodę im. gen. Rydza Śmigłego.

Trasa liczyła 30 km. W marszu drużynowym zwyciężył 48 p. p. w czasie 2 godz. 49 min. i 2 sek. 2) 51 p. p. 1 komp. (Brzeżany) 2 g. 51 m. 4 s. 3) 54 p. p. (Tarnopol) 2 g. 52 m. 42 s. 4) 40 p. p. (Lwów) 2 g. 56 m. 2 s. 5) Drużyna P. P. (Tarnopol) 3 g. 2 m. 45 s. 6) Zw. Strzel. (Staresiolo) 3 g. 5 m. 13 s.

W marszu indywidualnym wygrał Boski (AZS Lwów) w czasie 2 godz. 16 min. 38 sek. 2) Andruchów 49 p. p. 2 g. 23 min. 33 s. 3) Węgrzyn 49 p. p. 2 g. 26 m. 34 s. 4) Schwadron (ŻKS. Hasmonea Lwów) 2 g. 26 m. 53 s. 5) Roger 40 p. p. 2 g. 29 m. 15 s. 6) Stuchowski Zw. Strz. Alfredówka 2 g. 32 min.

Nagrody wręczał zwycięzcom gen. Rydz-Śmigły w otoczeniu gen. Solohuba z Tarnopola i gen. Popowicza ze Lwowa. Następnie odbyło się poświęcenie sztandaru. Raut zakończył wieczorem uroczystości strzeleckie.

PŁYWACKIE MISTRZOSTWA ARMJI w Krakowie odbędą się w dniach 28 i 29 b. m. Zapewniony jest udział pierwszorzędnych pływaków, jak kpt. Kuncewicz, Rittermann i i.

Lot Małej Ententy i Polski.

Jak już pokrótce pisaliśmy Aeroklub republiki Czechosłowackiej, po porozumieniu się z aeroklubami państw Małej Ententy i Polski, organizuje w **dniu 8 i 9 sierpnia lot Małej Ententy i Polski dla wojskowych samolotów dwusiedzeniowych: Czechosłowacji, Rumunji, Jugosławji i Polski.** Trasa lotu biegnie w pierwszym dniu z **Pragi** przez **Prostejów—Kraków—Warszawę—Lwów—Jassy** do **Bukaresztu**, w drugim: z Bukaresztu przez **Belgrad-Zagrzeb-Brno** (Morawskie) do **Pragi** i obejmuje 3111 km. 728 m.

Poszczególne odcinki trasy posiadają następującą długość: Praga (Prostejów)—Kraków **419 km. 133 m.**; Kraków—Warszawa **246 km. 900 m.**; Warszawa—Lwów **336 km. 100 m.**; Lwów—Jassy **401 km. 560 m.**; Jassy—Bukareszt **320 km. 635 m.**; Bukareszt—Belgrad **454 km. 837 m.**; Belgrad—Zagrzeb **631 km. 839 m.**; Zagrzeb—Brno **394 km. 146 m.**; Brno-Praga **176 km. 572 m.**

Poza właściwym lotem wymagane są: **eliminacyjna próba szybkości na przestrzeni 5 km.** (niemniej 200 km. godz.) i **eliminacyjny lot na wysokość 5000 m.**

Zwycięstwo przypadnie w udziale temu zawodnikowi, który osiągnie **największą ilość punktów.** Do zawodów dopuszczone są **samoloty wojskowe seryjne, względnie prototypy klasy C.** Aeroklub republiki Czechosłowackiej wyznaczył następujące nagrody za lot: 1 — **75.000** kor. cz., 2 — **40.000** kor. cz., 3 — **25.000** kor. cz. i 4 — **10.000** kor. cz.

Każde państwo, biorące udział w locie, uprawnione jest do wystawienia **sześciu samolotów.** Polskie lotnictwo reprezentowane będzie przez następujące załogi: mjr. **Wacława Makowskiego** z dep. lotn. z pplk. **Wiktorem Szandorowskim** z I. B. T. I., na płatowcu R VIII z silnikiem L. D. 650 KM.; por. **Franciszka Żwirko** z por. **Zygmuntem Wasilewskim** z 1 p. lotn., na płatowcu „Zalewski", z silnikiem Jupiter 530 KM., kpt. **Edwarda Peterka** z por. **Franciszkiem Farlikiem** z 4 p. lotn. na płatowcu „Zalewski" z silnikiem L. D. 450 KM., kpt. **Stanisława Pawłowskiego** z por. **Mieczysławem Wiśniowskim** z of. szk. lotn., na płatowcu Potez XXV, z silnikiem L. D. 450 KM., mjr. **Bolesława Stachonia** z kpt. **Zygmuntem Pistlem** z C. S. P. P. L. na płatowcu Potez XXV, z silnikiem L. D. 450 KM., kpt. **Franciszka Jacha** z kpt. **Antonim Wronieckim** z 3 p. lotn., na płatowcu Potez XXV, z silnikiem L. D. 450 KM. Wszystkie polskie płatowce, biorące udział w locie M. E. i P., **fabrykowane są w kraju, z czego płatowce „R. VIII" i „Zalewski" są polskiej konstrukcji.** „Potezy" budowane z licencji. Samoloty polskie udadzą się dnia 2 sierpnia lotem do Pragi czeskiej.

Nad organizacją lotu na tej części trasy, która prowadzi przez Polskę — czuwa Aeroklub R. P., który pozatem wydeleguje do międzynarodowej jury lotu do Pragi dwu przedstawicieli, a do komisji sportowej lotu w Bukareszcie jednego przedstawiciela. Aeroklub R. P. ufundował na lot ten nagrodę honorową, mianowicie **rzeźbę „Lot" dłuta art. rzeźbiarza Jana Małety.** Pozatem prezes Aeroklubu R. P. ofiarował dwie złote papierośnice dla tego pilota i obserwatora z pośród załóg polskich, którzy osiągną najlepsze wyniki w tym locie.

Prof. Woronow broni się przed atakami lekarzy angielskich.

(Mab) Potęga reklamy jest dzisiaj znana i uznana nie tylko w świecie kupieckim i przemysłowym, lecz moc jej dotarła nawet do sfer naukowych. To też każdy z dzisiejszych sławnych ludzi od czasu do czasu odczuwa potrzebę odświeżenia za pomocą reklamy swojej popularności i sławy, z której często więcej czerpie zysków, aniżeli z istotnych swych talentów.

Tę gorzką prawdę odczuł na sobie zbyt dotkliwie prof. Woronow, twórca, względnie renowator metody odmładzającej. Jak wiadomo, prof. Woronow był w czasie międzynarodowego kongresu lekarzy celem pokpiwań i szyderstw sławnych autorytetów wierzy lekarskiej. Między innemi zarzutami trafił go także i ten, że przedłożony przez niego materjał dowodowy jest zbyt słabym, aby mógł świadczyć o pomyślnych wynikach metody operacyjnej Woronowa, a zwłaszcza bardzo dotkliwem okazało się oskarżenie, że fotografje baranów, które jakoby miał odmłodzić za pomocą przeszczepienia gruczołów, były celowo retuszowane. Innemi słowy zarzucono mu fałszerstwo dowodów. Inni lekarze utrzymywali, jakoby zauważyli, że barany przedstawiające okazy po odmłodzeniu były do fotografji świeżo ufryzowane. Podobnie miała się rzecz także z fotografjami starców, którzy po odmłodzeniu wyglądali dzięki odpowiedniemu retuszowi rzeźko i młodo.

Przyznać należy, że Woronow dzielnie bronił się przeciw tym napaściom i umiał odpowiedniomi argumentami odeprzeć lub osłabić zarzuty przeciwników. W każdym razie kampanja ta nadszarpnęła oczywiście opinję uczonego. Obecnie — jak donoszą angielskie dzienniki — wydał Woronow dzieło p. t.: „Zdobywanie życia", które jest nie tylko kwintesencją jego metody, lecz także stanowi niejako obronę wynalezionego przez Woronowa postępowania odmładzającego ludzi. Szczegółowo i dokładnie kreśli autor dobrodziejstwo postępu medycyny, opisując przebieg swojego wynalazku i zwycięski pochód rewelacyjnego odkrycia, które bądź to bezpośrednio przez Woronowa, bądź to przez jego uczniów i zwolenników przywracało młodość i zdrowie steranym wiekiem i chorobami organizmom. Podczas gdy w poprzednich broszurach Woronow ograniczał się do szczegółowego opisu samego zabiegu, obecne jego dzieło traktowane jest raczej jako propaganda jego metody i jako chęć zdobycia dla niej jak największej ilości popleczników. W tym celu cytuje listy dziękczynne i pochwalne pacjentów, którym zdołał przywrócić młodość, jakoteż zajmuje się szczegółowym opisem hodowli pawianów i szympansów, których gruczoły przeznaczone są dla jego zabiegów.

Bardzo interesujący jest opis wypadku odmłodzenia pewnego 62-letniego mężczyzny, który w tym wieku czuł się zupełnie zgrzybiałym starcem. Był to człowiek bogaty, który chciał odzyskać młodość za wszelką cenę. W tym celu zwrócił się do sławnego już wówczas Woronowa i poddał się operacji. Skutek był wprost zdumiewający i prześcignął najfantastyczniejsze oczekiwania tak pacjenta jakoteż i samego profesora. Starzec zmienił się w człowieka rzeźkiego, pełnego temperamentu, jego wygląd zewnętrzny przeobraził się zupełnie, chód jego stał się pewny siebie i elastyczny, a jego chęć korzystania z życia objawiła się w zamiarze ożenienia się. Zanim spełnił swój zamiar, udał się do Woronowa, jako swego dobroczyńcy i serdecznie poprosił na świadka ceremonji zaślubin. Woronow nie mógł odmówić prośbie uszczęśliwonego narzeczonego i postanowił udać się ze swoim byłym pacjentem do merostwa. Tam poznał również piękną narzeczoną, która powiadomiona o wszystkiem, całem sercem podziękowała mu za narzeczonego, którego zawdzięcza jego cudownej metodzie.

Tego rodzaju autoreklama, jakkolwiek napisana żywo i przekonywująco, bezpośrednio nie chybi prawdopodobnie celu, lecz niewątpliwie musi narazić autora na obniżenie moralnego autorytetu. Prawdopodobnie posypią się obecnie zarzuty przeciwników i, o ile uda się prof. Woronowowi wyjść z tej kampanji obronną ręką i skłonić pacjentów, którzy poddali się operacji do odsłonięcia swego incognita, celem naocznego stwierdzenia skutków operacji, wtedy dopiero będzie mógł twórca metody odmładzania korzystać z odniesionego zwycięstwa.

Różne wiadomości.

DZIWACTWA WIELKICH LUDZI. Wielcy ludzie też mają swoje słabostki i dziwactwa. Bodaj najwięcej miewają ich pisarze. Oto kilka przykładów, dokoła których osnuło się wiele anegdot.

Dickens znany był ze swej słabości do biżuterji, lubiał też wyszukany sposób ubierania się, to też pochlebiało mu, gdy był uważany za dandysa.

Młody Dumas, ile razy wydał nowy utwór, zawsze dla upamiętnienia tego zdarzenia kupował sobie jakiś obraz, miał też ich dość liczny zbiór, a wśród nich, obok dzieł o nieprzeciętnej wartości, były również bohomazy, kupowane gwoli zwyczajowi wtedy, gdy sakwa Dumasa nie była zbyt obficie wypełniona.

Björnson, wychodząc na swój codzienny spacer, wypełniał kieszenie nasionami, które po drodze rozsiewał.

Lord Byron golił brwi i dla zapobieżenia otyłości żuł tytoń.

Autor „Podróży Guliwera", J. Swift, lubiał uganiać się z batem w ręku za swoimi służącymi dokoła domu, uważając to za godziwą rozrywkę umysłową.

Balzac, gdy mówił o sobie, zdejmował kapelusz.

Bulwer Lyton zasiadał do pisania tylko w garniturze frakowym.

Autor przygód Sherlocka Holmesa, Conan Doyle, nie nosi nigdy płaszcza, nawet, gdy jest bardzo zimna, a jeśli wygłaszał jakiś odczyt w ogrzanej sali, rozpina zazwyczaj kamizelkę.

Edgar Allan Poe sypiał zawsze ze swym ulubionym kotem i dumny był z kształtu i wielkości swoich nóg.

Fenimore Cooper nie potrafił pisać, jeśli nie żuł jednocześnie gumowych cukierków.

Mary Roberts Reinhart, najpoczytniejsza amerykańska autorka powieści kryminalnych, pracuje jako zwykła robotnica w fabryce w Waszyngtonie, nawet najbliżsi jej znajomi nie wiedzą, gdzie pisuje swoje utwory, ona sama zaś twierdzi, że podczas pracy w fabryce.

Odpowiedzialny redaktor:
ARTUR POPIEL
Wydawca:
Spółka Wydawnicza „REFORMA"
Spółka z ogr. odp.

Drukarnia „Ilustrowanego Kuryera Codziennego" — Kraków, Wielopole 1, pod zarządem Feliksa Korczyńskiego.